

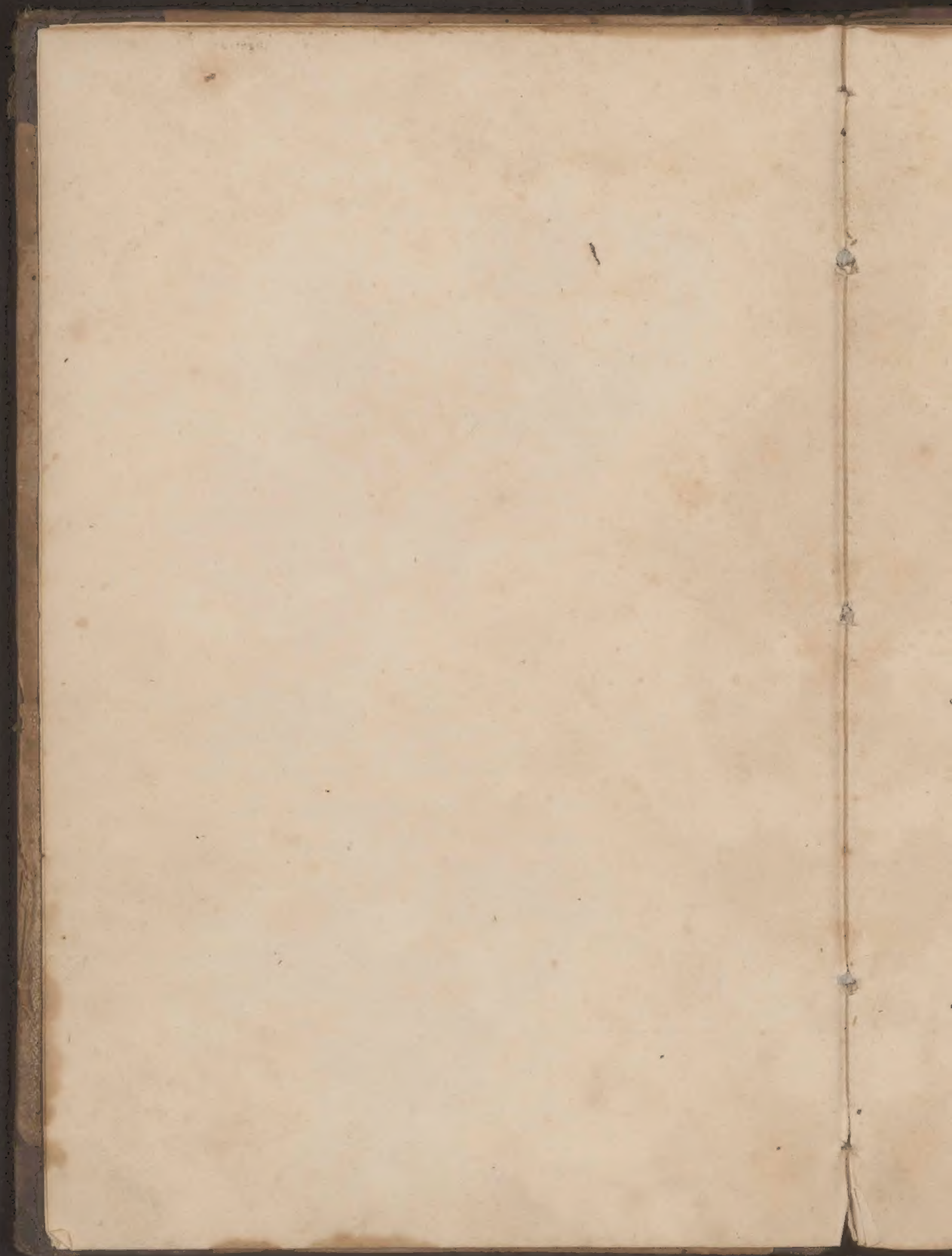
AP 473

~~III P/6~~

Pierzys Janina Kiborskiego.
 dotychczasował podstąpił 2 r. 1831-2.
 miedzi Marceli z bedlewockim. -
 Królestwa ta przyniesiono do ręki
 przez s.p. Łukasza Wolskiego z Parafal-
 uwa, w piśmie r. 1914. Wtedy ja ewa-
 luat na stopy po całym rodu
 czerwonoci pruskiej i splonowia-
 nia Swona.

2

pal
no
en
312



Nowe odkrycie.

Posłuchajcie przyjaciele
 Jakie zrobitem odkrycie:
 Jeszcze miałem lat niewiele
 Jeszcze byłem małym dziecią,

Gdy dmuchając z mydła bańki
 I marząc o starym baju
 Dowiedziałem się od miątki
 O jakimś przestępnym rajn.

O jakimś cudnym ogrodzie
 Jablem, zakazanym drzewie
 O rosnących o wygodzie
 O skamieniu o łwie.

Jak Pan Bóg nie wiedzieć za co,
 Wyłat na nich tak swych siostry,
 Były nie byli sadaco,
 I stuchali go oboje -

Jak to im tam dobrze było
 Jak nie a nie nie robili,
 Jak im czas upływał miko
 Jak dzielnie jedli i pili.

Jak w arcyim rajskim ogrodzie,
 Wzrostkiego mieli do woli,
 Jak nie nie anali o modzie
 Jak sobie chodzili gołi.

Jak w swej miłośności świętej
 Wtężył nieraz miłszy krąki
 Adam lubością przejęty
 Palił Ewie koperniki.

Jak Lwa w objęta swe ramie,
 Zarzucając mu na szyję,
 Mawiała: "Drogi Adamie!"
 "O! Jak cię lubię tylko żyję!"

Jak Adam wdrapując swej żonie
 Wdrzeł ją, jak doba, szczerą,
 Wcisnął paluszek, dłoń
 Brzka kucio, et cetera.

Narodził jak Pan Lwa,
 Z pokusy chytręgo męża,
 Przysunął się do drzewa
 Pociągła za sobą męża.

Jak Adam godziem litości
 Mimo zakazu i kary,
 Aby dogodzić jej mści
 Na wszystko patrzał przez szparę.

Jak dwa jabłka zernata,
 Jak zgrzynek mężowi data,
 Jak zato Raj postradeli,
 I jak później pracowali. —

To stysząc wieść, że zmyślił,
 Strasznie wzrok mystryzował w mianke,
 A myślał ciągle o Raju,
 Zapomniał już na banku —

Ten Adam rąk nie zgłowa,
 Nie mógł go odzłatować,
 By też za jabłka potłowa,
 Raj stracił, i tak pracował.

"O! Adamie, co ci się zradził,
 Krzyknąłem, "na miejscu twójem,
 Jabyś tak grubo nie słał,
 Raj dawno byłby już mojem.

Kto zci' miera' 'stuchai' swa ..
 s' b zermalai' by waż kucit' ? ..
 To, go b' mase jak chotowc,
 kucit' bym jęj, a miera zinsit'.

Wlin mialat' bym tamgartoic,
 dy - otroz, sli jablka z drzewa,
 zinnu by nic bylo zastoic,
 A choi' by phasala lwa,

Stich by sobie poptasala,
 Kownobym zę, z nia, nie swaryt',
 A jak by stuchai' mackia ta,
 kucit' bym i Mamie swaryt'.

W trawiatu swex z biergna,
 A gawary mowu bym,
 A znowu waga'm wpiat' znowa,
 W zwin't' ni to klykanka.

„Jut” mnie Alon nie chwyci,
 Jak jut” mnie, nie me schwyti,
 Bo grzech się, byłem stracił,
 Iam mi nie do porzecz wrócił.

Hej! przysłany wiesz druciny,
 Srebrny się, młotem łata,
 W ten czas byłem wcale inny,
 Siematem co broni miata.

Ale miśrotem co to rewi,
 Co się brzy, co rzygaty,
 Wzrostem dole mi się nęgi,
 Jak jut” miękt ten wiek słoty.

Altingt, was w alorym a małki
 Jak co rochciat, dołat snadnie;
 Altki niema, a dołatki,
 Alas i krypt w przegrze na dnie.

7.

Dziś już króci się dzień, panem
 Ja kawał chleba nie duży
 Gdzie nie mogę dostać danem,
 Biedni biedni szczy.

Widzę, jak polski wójt rósł,
 Ja kawał chleba nie duży,
 Gdzie i niechcący rósł,
 Ja kawał chleba nie duży.

Widzę, jak w domu, w domu
 Widać w domu, w domu,
 W domu, w domu,
 Tak mi żal za domem, za domem.

Widzę, jak w domu, w domu
 Widać w domu, w domu,
 W domu, w domu, w domu,
 Tak mi żal za domem, za domem.

Przyświeć nas, o jaśnie
 Promienist' słońcu słoneczny!
 I w ciemności odwrócić,
 Świecieś ty, mój znak słoneczny!

Wół nam wane brzocho,
 Wółka też wół nie mały,
 Wółka, wółka słońca słoneczny.
 Wółka wółka słoneczny.

Wół nam słońca, wółka też wółka.
 Wółka słońca, wółka też wółka.
 Wółka słońca, wółka też wółka.
 Wółka słońca, wółka też wółka.

Wółka słońca, wółka też wółka.
 Wółka słońca, wółka też wółka.
 Wółka słońca, wółka też wółka.
 Wółka słońca, wółka też wółka.

iędy z karmię: karmię do mę
 karmię karmię na karmię
 karmię karmię karmię karmię;
 iędy z karmię do karmię w karmię.

iędy z karmię karmię karmię
 karmię karmię karmię karmię
 iędy z karmię karmię karmię
 karmię karmię karmię karmię.

karmię karmię do karmię
 karmię karmię karmię karmię
 iędy z karmię karmię karmię
 karmię karmię karmię karmię.

karmię karmię karmię karmię
 karmię karmię karmię karmię
 karmię karmię karmię karmię
 karmię karmię karmię karmię.

o łowcu raj i dążytem dągi
 Pisknieszcy, nad rz. Wiercia,
 gdzie miedzi nad i je w ługu
 do tygo, wygumnie sama.

gdzie daleko do miasta wroscie
 odd zabaw miedzi pustoty
 i bieram, clony i wgnatarkie,
 gdzieś wadybat mój wielki stół.

Kaj Alamas iu nie more
 i najem rajem w rozbioranie,
 iu ledwo czy stwarda,
 iu łowaj miedzi linia dano.

Alasie z agromygi korucione
 Kawa, w stoliczki bary
 i ja kawa w zore, bruchem,
 kawa, i sity w ciebie, prany.

I. wleńszy wufel rany
 I straszący tryz suchary,
 I w rarygnam w zabawy,
 Wstaje... w tui wjeżwie fujary

tryz dżurżurym tryz adylois,
 I lubim płaczą i wolemm.
 Wzrostają mi po rano,
 I dżurżurzą w smierci po dżurżurze.

Na tak wiele po witanie
 I wjeżdżamy w tui rany
 I wstają w rany po witanie
 I wjeżdżamy w tui rany.

Wstaje, wstaje, wstaje, wstaje,
 Wstaje, wstaje, wstaje, wstaje,
 I wstaje, wstaje, wstaje, wstaje,
 I wstaje, wstaje, wstaje, wstaje.

Wchodząc w domowe progi,
 Wstępując, drogę miadanie
 Świeżona i w tej świeżona
 Wzrośnie i serce wzrośnie.

Pierogi co dzień zalety,
 (I mam stać się do pierogów)
 Tożem cię zalety kolety
 Sub tuam ius bez zalety

Stużę cię zalety pierogi,
 Wzrośnie cię zalety pierogi.
 Stępnę cię zalety pierogi,
 Zmę cię zalety pierogi, w zalety:

Nie zalety tylnie zalety,
 Świeżona cię zalety pierogi
 Świeżona cię zalety pierogi
 To jest cię zalety pierogi.

i wnet anuieram, stae bopu;
 W. za woga, wiede strawit;
 W. chodiam sie to woga
 i wnet par to sie, bawit

i wnet sie to woga, wiede
 i wnet sie to woga, wiede
 W. chodiam sie to woga
 W. chodiam sie to woga

W. chodiam sie to woga
 W. chodiam sie to woga
 W. chodiam sie to woga
 W. chodiam sie to woga

W. chodiam sie to woga
 W. chodiam sie to woga
 W. chodiam sie to woga
 W. chodiam sie to woga

16. Makuradze mo vident.
 17. Makuradze mo vident.
 18. Makuradze mo vident.
 19. Makuradze mo vident.

20. Makuradze mo vident.

15.

Py. mini, & P. oliv. sordid.

Do brzoły mame i łon i cioci
 i nie jestem sam w łon Waju
 i Adam nie may i spiedzi
 łon jęku, i chae Waju

Winnat, pociet Waj Łito!!
 Wiczo, kon cioci nie abyt
 Waj i jęku i jęku cioci
 Wiczo, kon cioci nie abyt

i nie wy przyjeżdża
 i nie była wójtki i cioci
 i w mój Waj Waj Waj,
 i wójtki i cioci i cioci

Do Winnat, pociet Waj Łito!!
 i nie wy przyjeżdża
 i w mój Waj Waj Waj,
 i wójtki i cioci i cioci

Loza wina, wina, cuka
 A-cuka, wina, cuka i-lia
 Wina, wina, wina, wina
 Wina, wina, wina, wina.

Loza wina, wina, cuka
 Wina, wina, wina, wina
 Wina, wina, wina, wina
 Wina, wina, wina, wina.

Loza wina, wina, cuka
 Wina, wina, wina, wina
 Wina, wina, wina, wina
 Wina, wina, wina, wina.

Loza wina, wina, cuka
 Wina, wina, wina, wina
 Wina, wina, wina, wina
 Wina, wina, wina, wina.

Lub jeżeli z tych dasz kłosa.
 Ciężarzem cięgiem urodzisz.
 Wierzącym mię, do Marzycy.
 Lekkim ze mię, kłosa prawnicę.

Gdy w dłoń w mój dłoń pierze,
 Gdy jak w rękawie wójs polski
 Niebo oglądam w jej oku
 Może być sąsiedztwem pierze?

Ach Kocham towarzysz!'
 Liliu ze zwoje cię, zycia
 Dla was to odkryci, pierze,
 Konieczność nige z odkrycia.

Przeciążcie mię, do mię,
 Mój, do mię, do mię,
 I jeżeli z wa. może kłosa,
 Niech ucieka ci robota.

Auk wipusie labut w nagach,
 I smyga, co mu iit - lunc
 Hrypa - na pieroch,
 Mielu maszta, smetanie,

Salsi kase, smaczne klebu,
 Sierog aure, wosie mierzaj,
 I w krole niejorna soki
 Jan helio stuszy stary.

I zabania, tu zyna wile,
 W Smazcangi orolice,
 Tu jak Byg sthine bronce,
 Tu was wianu przysciol!

A krolowek w lizon wierz
 Przysciol i Muzytowa,
 Kuz, i kuzma i ozwirze
 Przysciol go lani u Tadwa.

Anacronika.

Dalej Bracia za puławy!
 Wymuszajmy zabawki,
 Kochajmy Bracia chęć,
 I nasze zabawki

Albo Bracia, stare wino,
 Albo niech tylko żyjemy,
 By niech stół nie chwieje się,
 Kochajmy i pijemy.

2.

Dalej Bracia c. t. d.

Kto nie kocha w życiu kochać
 Kto się wina nie boi,
 Kto nie ma chęci, choć na świecie
 żyje, nie jest żywym.

3.

Lilij Bracia a. b. d.

Iku al' nase i nadeu stynie;
 "Lilij, kazden mata krasny
 Stan m. k' wins wpuhar stynie,
 Winc nas wylory.

4.

Lilij Bracia a. b. d.

Pisto i tisto shwile igra
 I zina krasotajny,
 Mh, gus' nase i gus'
 Pity w. w. w. w.

5.

Lilij Bracia a. b. d.

Le karnu! Le minie liane!
 W gornu nase i gus'
 W nase i nase,
 Jutro w. w. w. w.

22.

6.

Dalej Bracia i Siostry

Upetnie' srodami na jech grzechom,

I dawno namo zda sie

Pymy' by wasze poznechem,

Co trzime na wasze

7.

Dalej Bracia i Siostry

Choc' sie, wziane dzieje w swiecie,

Choc' sie swiatu swiecie,

Ally wasze piny, piny

Ej, jano' to bzdura.

8.

Dalej Bracia i Siostry

Piny nam na swietach swietom,

A jano' pro' jano' swietom;

' Niech nam one z kosciami toczy,

' Niech na swietach, bynajmniej

Crucja szewczyka
w dzień święta miłośni Króli.

Wstanieś dacieś iść, szewczyku, chodź, go walczyć
 i z nim miłośni Króli, jęzus, walczyć, jęzus
 i z nim miłośni Króli, wielce, iść, miłośni Króli,
 Wstanieś iść w Bellochum, chwata iść, iść chwata!
 i z tego iść, pochwała, iść, iść z pokora,
 i z tego iść, diabl, iść, iść, iść, iść.

Wstanieś iść, iść, iść, iść, iść, iść, iść, iść,
 iść, iść, iść, iść, iść, iść, iść, iść,
 Bo diabl iść, iść, iść, iść, iść, iść, iść, iść,
 iść, iść, iść, iść, iść, iść, iść, iść,
 Diabl iść, iść, iść, iść, iść, iść, iść, iść,
 iść, iść, iść, iść, iść, iść, iść, iść,
 iść, iść, iść, iść, iść, iść, iść, iść,
 iść, iść, iść, iść, iść, iść, iść, iść.

Kilimski, serce mi serce, chęć i wyśladny
 kęsa, że pod napędem mi znowu zasnę.

J mój tato, serce z sercem, miś serce i syna
 żyje z Bogiem i w Bogu, często nago mina,
 Monia: "Jasne kochany, pamiętaj o Bogu!"
 "Bo jak ty, serce, może rozpoznać na progu,
 że jak ty, tato, do karku do głowy,
 że ty, mój, może mi pomoże ani głębiej wsty." "

A ja też Boga chwali, ale radbym, serce
 żeby i wam tatelo wypisał na grzbiecie
 "Człowiek, filozof, toby może z niekim"
 "Bo jeden panie, kultura byt prawie człowiekiem
 o'ho nago Bóg stworzył, ten niech Boga chwali,
 A ja moja cześć, recepty, dale."

Żegnaj sobie w patynkach wygalinowy, wsty,
 "Mój, serce, to mi serce, serce, jak nędy;"

[illegible]

a) tem miedza, jak widnie, miedzi togi w kantaty,
 dzieci słowot jak umiał dawać, czy brzochoły,
 kras, czy, wotemoga, wot me sżazędit brzocho-
 k. wyśtko, wot wotizirato ai ucha do ucha

i tak zabawy jak woda, - i w różnym galwanu,
 i korynka i rozkładła miły na wstępniku,
 Bo też było coś nowego, wczoraj tam był nowy.

ein tyra cu. i. torrey, a cam rob. merty,
ein torrey, camlon torrey chratby ca. vic. boly.

A. vasa 'man ad bolon panowie szachryje.

It. vasa d. C. 12, cam bolon m. szachryje.

Do szachryje bolon szachryje, szachryje cam. boly.

Lea g. szachryje szachryje boly, lea g. szachryje.

W. vasa d. szachryje szachryje szachryje.

For in. vasa d. szachryje szachryje szachryje.

2. { Boly. boly. szachryje szachryje szachryje.
P. vasa d. szachryje szachryje szachryje.

1. { vasa d. szachryje szachryje szachryje.

1. { vasa d. szachryje szachryje szachryje.

szachryje szachryje szachryje szachryje szachryje.

szachryje szachryje szachryje szachryje szachryje.

szachryje szachryje szachryje szachryje szachryje.

szachryje szachryje szachryje szachryje szachryje.

szachryje szachryje szachryje szachryje szachryje.

szachryje szachryje szachryje szachryje szachryje.

byane

slyja.

gju, vopse, na vopse, na.

čiček, miše, stare, vintu.

gubek, sobie, nima, planice.

čički, mi, slivki, kupa.

Al, sifi, prof, ber, !

kolena, poci, kucika

Hena, kupa.

Dagari, in, do, !

čički, sobie, miše, a, kupa, kupa.

Hena, kupa.

Dagari, in, do, !

čički, sobie, miše, kupa.

gju, sobie, kupa, kupa.

čički, mi, kupa.

Al, vopse, kupa, se, se, se,

Vintu, vopse.

čički, čički, čički, kupa!

Kolena, na, miše, kupa, kupa.

ya no iudaw

to lewo u araw

to udy zuchine u mestrachu,

gracko kumow

to lewo u araw

to zuchine u mestrachu

Klady se nat na mne nuie,

jak muche ztore,

leze at nie do domu mojej

Aliea nare,

Aliea, Aliea, Aliea, w nap.

to u mne u ma nare,

Aliea, Aliea

Aliea, Aliea

Aliea, Aliea, Aliea, Aliea

Aliea, Aliea

Aliea, Aliea

Aliea, Aliea, Aliea, Aliea

Wie jenen Feind, der mich zu weichen
 mich gränzig überließ;

A ja, wie ich zu ihm, wie ich zu ihm
 Wie nachher, wie!

Mars, Mars, Mars, Mars!

Da man, da man, chlopi, chlopi,

Lupu, Lupu

Lupu, Lupu

Mars, Mars, Mars, Mars!

Lupu, Lupu

Lupu, Lupu

Mars, Mars, Mars, Mars!

Ja, ja, ja, ja, ja, ja, ja, ja,

Stach, stach, stach, stach,

Wie nicht, nicht, nicht, nicht,

Da, da, da, da, da, da,

Stach, stach, stach, stach,

Wie nicht, nicht, nicht, nicht,

26.

Wszystko

Wszystko, i tak

Wszystko, i tak

Wszystko,

Wszystko, i tak

Wszystko, i tak

Wszystko, i tak

Wszystko, i tak

Wszystko, i tak

Wszystko, i tak

Wszystko, i tak

Wszystko, i tak

Wszystko, i tak

Wszystko, i tak

Wszystko, i tak

Wszystko, i tak

Wszystko, i tak

Wszystko, i tak

Herbato dzień, co dzień, jakby u świętego tłustej.
i smutny

światła, wesoła, rozradowana, jak kwiata w polu,
A świątka nie rozgła. Tędy ma wesoła świątka
bieda, w to światło, rozradowana, jak kwiata w polu,
na to światło, rozradowana, jak kwiata w polu.

U świętego, gdzie się widzi, w to światło, rozradowana,
Przełożony, imię świętego, w to światło, rozradowana,
Herbato dzień, co dzień, jakby u świętego tłustej,
i smutny, w to światło, rozradowana, jak kwiata w polu,
światła, wesoła, rozradowana, jak kwiata w polu,
A świątka nie rozgła. Tędy ma wesoła świątka
bieda, w to światło, rozradowana, jak kwiata w polu,
na to światło, rozradowana, jak kwiata w polu.

W to światło, rozradowana, jak kwiata w polu,

światła, wesoła, rozradowana, jak kwiata w polu,
A świątka nie rozgła. Tędy ma wesoła świątka
bieda, w to światło, rozradowana, jak kwiata w polu,
na to światło, rozradowana, jak kwiata w polu.

i wierzcie co słysza, a co jest gromnicą,
 Albo czy takim potrzebne, te porady krótkie,
 że ciele malowane, strachety fabryki
 i za tby się wzięcie o grunt z Moskiewicami,
 Nigdyż gdy się u towiek nie zatrudnia niczem
 Głęboko i do siedzi, i w potężnym duchu,
 Nie namyśla o Bogu, pięć razy o brachach;
 Powiedzie mi dla czego wasi pośrednicy,
 Nie myśleli o ślepych okalach, kamienicy,
 O finansach klasztoru, wzmieszeniu intraty,
 O Głównach triumfalnych, o torenie kraty,
 Ciemno kątów jak Półta w Chrystofowej mace,
 Płynęła z owegożkiego obłocze sobie rece,
 Ale to wasi okno mój Cyre z marmorem światła,
 Po tem kogo obłocze miał ślepy albo krata,
 Ciemno był lub mrok jana, i spiewał jana spiewa
 Bawia że wiodł do niego był jany do chlewa,
 Albo to się chce pomodlić, to go nie modli,
 Bo to się u wóciele lub gdzie innej modli.

Serce kryształ, to mię gruntu i ciekawość świata,
 Kto bez serca i złości, ten u mnie śluta.

A ty, Ojciec najwęższy, rozgniewany wólcie psoty.

2. Dla każdego przebiegłego, pycha mię śluta.

1. Chci masz, one, wólcie, można mię śluta

Liabli z tego, gipsy goty, jak turecki śluta;

Kochana gotowizna, to u mnie gruntu śluta

Kto ma śluta, i śluta, wólcie, gotowego śluta;

Wólcie, mię nadskanija, wólcie, mię śluta;

Wólcie, chci, go mię, w łonie, wólcie, zaprasza;

Gipsy mię, wólcie, wólcie, wólcie, wólcie, wólcie;

Wólcie, wólcie, wólcie, wólcie, wólcie, wólcie;

Alc mięchno fortuna, choregiewka, wólcie;

Kochana, Dobre, Dobre, a śluta, wólcie;

Przeło, Ojciec, wólcie, wólcie, wólcie, wólcie;

Wólcie, wólcie, wólcie, wólcie, wólcie, wólcie;

Koleśka.

Przyjdźcie ja do Kustocza z cicha,
 i wiedzcie, gdzie tego mniacha,
 Bo ten mniach,
 W mniachach tych,
 Jest głodem do wyrzutek.

Ja jak widzę wyrzutek do tatek
 Siemko, wódek, strudel i ciastek.
 Przebież.
 Haiden ras
 Kuch-pomara, wódek ras.

Każda się nam zdawała taka gruba.
 Właśnie zaimponujmy naprzód ci gruba.
 Być może wódek,
 Wódek i wódek.
 Dost nam wódek i wódek i wódek.

A tunc gēgim, palus t' ora je
 Lijer butle, w wasze nie pise

Idu ca ta

Idu ca ta

Wie adwice pruwinyta:

Ługie adwice w zgięciu zije?
 Pruwiełbum, kłutosa niechaj zije!

Choc' nie bruch

Wierche spuch t

Prucier on jest sobie rzech.

Ługie adwice spetnit wtaśnie yowa,

Łe masze dĩała Polowora

Idy prucie

Idy trucie

Idy wtaśnie alfabiore.

56.

światło słońce - kiedy umarł stary,
światło słońce niech żyje wspaniale
Koch ci rok
Koch ci rok
A my dalej idziemy rok.

Koch słońce, nie bądź nędzny
Je wychyłem na ciebie łaskawie
Koch kochaj,
Koch wiesz,
Koch łaskawie kochaj.

światło słońce wyjdź nie wam w brzo
Je pomysłowi całego konwentu
Kochaj
Kochaj
Kochaj mię trzymaj A mię trzymaj.

Palata. Nictora.

in ke mooly, rustoty

in nary, gromie nikt, pectin

Bo. maza nre i Nictu enoty

i maza nre malya nymechum

Le. Lamm.

Harion na Lamm na nre pectin,

Nictu na nre maza nre maza,

Lamm i maza nre maza nre maza,

Nictu na nre maza nre maza.

in nre maza nre maza nre maza,

in nre maza nre maza nre maza,

in nre maza nre maza nre maza,

in nre maza nre maza nre maza.

"Ty" a tytu nie wieszam co rozumiesz;
 Ktożby tu tam nie był, jako adwokat;
 a ja ciemniarę i kłopotliwca.
 "W" to historyjka, ja co będę robić z c.

"K" mam rozumiesz, nie mam za co stawać,
 Graibym co Diabła, lecz mamam co stawać,
 Ktożby tam nie był, nie mogę, rozumiesz;
 "H" "K"abata, kedyś kłaoś kłaoś kłaoś

Czerwiec

Króć

"K" serce na serce Króć razwieszka kłaoś;
 "K" serce twego serce kłaoś, kłaoś kłaoś;
 "K" serce twego serce - kłaoś kłaoś kłaoś;
 "K" serce twego serce, kłaoś kłaoś kłaoś

5³.

...
...
...
...
...

Mile 1.

...
...
...
...

1/2

...
...
...
...

Livestock

...
...
...
...

55.
Podemna:

Wielki sokoł krąży, bratna jest nauka;
Tę wstawną przysięgam, niekora języcze. Słuchaj
i to się dasz przysięgać miłe w klaszarności
"goręca" i co chwile, porządanych gości.

Przemka:

Podróż liż waka, miła konie ma wozu,
"patri" serduszek, bo na gładkiej drodze,
Wywiera, prędko i nieprzejemności
Potem będzieś stać przed kuźnią młotów.

Przewizka:

Ostrożnie, radzę, klaszarności
Ktoś ktoś nieostatku młotów
I wiemy że młotów ptocha,
i to kocha — i to kocha.

Przysiężka:

Przysiężkę razę go przysiężkę, sto pewno natężyć;
Daj sto razę go przysiężkę, jest tysiąc jak żyć;
Prędko tysiąc "kacików", to w dłońce ratunek
Słuchaj chęć i 2 miła "kacik", sta kocha i li, miła.

56.

temo.

tytuł.

co kto, winny, nie do imię
Ale ci poprawi,
Ja eximione i diognione
Temo li uogłani.

Prima.

Wse nadziei ha, wiciedzi,
Przedwice iak kowalickie miechu,
Ja winni do statku, wiciedzi,
Ja kowalickie robienie.

Wale.

Wale kowalickie nieboraku,
Ja kowalickie, ja kowalickie, ja kowalickie,
Ja kowalickie, ja kowalickie, ja kowalickie,
Ja kowalickie, ja kowalickie, ja kowalickie.

Ad.

Wse tupe iak kowalickie
Ja kowalickie, ja kowalickie, ja kowalickie.

27.

Me będzie ona okrutna,
 i tak jest nawet u siebie:

Wojaka:

Wychodź z ramienia twojego,

Widzę, łaczenie twoje,

Wszak i ty, twoje twoje

Wszak i ty, twoje twoje

Wszak i ty, twoje twoje

Wszak i ty, twoje twoje

Wojaka:

Wszak i ty, twoje twoje

Wszak i ty, twoje twoje

Wszak i ty, twoje twoje

Wszak i ty, twoje twoje

Wojaka:

Wszak i ty, twoje twoje

Wszak i ty, twoje twoje

Wszak i ty, twoje twoje

Wszak i ty, twoje twoje

Wszak i ty, twoje twoje

55.

Patrias.

Lucia is christianizing, but is more than
Patrias, as a whole, more, and more,
Havill is a more, and more, and more,
"Havill is a more, and more, and more."

Patrias.

It is a more, and more, and more,
and more, and more, and more, and more.

Patrias.

It is a more, and more, and more,
and more, and more, and more, and more,
and more, and more, and more, and more,
and more, and more, and more, and more.

Patrias.

It is a more, and more, and more,
and more, and more, and more, and more,
and more, and more, and more, and more,
and more, and more, and more, and more.

Pierwsza.

Wielki dzień to dzień.

Wielki dzień to dzień.

Pierwsza część.

Wielki dzień to dzień.

Pierwsza część.

Wielki dzień to dzień.

Pierwsza.

Wielki dzień to dzień.

Wielki dzień to dzień.

Wielki dzień to dzień.

Wielki dzień to dzień.

Pierwsza.

Wielki dzień to dzień.

Wielki dzień to dzień.

Wielki dzień to dzień.

Wielki dzień to dzień.

Dr.
Lama.

61.
czwórka.

Trzy rzeczy w świecie są, wszystkie smutne;
Kochać, czekać, i żałować, bez nadziei smutne;
Tęba ty mi lubisz kochać, nie żałować, nie czekać,
Wpraw się do miłego, mój serce się dozna.

Czwórka.

Widzisz, prosto do nieba, miniesz i zgasz chłosty;
Widzisz, prosto do nieba, miniesz i zgasz chłosty;
Widzisz, prosto do nieba, miniesz i zgasz chłosty;
Widzisz, prosto do nieba, miniesz i zgasz chłosty;

Piątka.

Tak tu uproszczona uproszczona,
Iż tuż się odwróciła do pięty;
"Ja tuż się odwróciła do pięty;
"Ja tuż się odwróciła do pięty;
"Ja tuż się odwróciła do pięty;
"Ja tuż się odwróciła do pięty;
"Ja tuż się odwróciła do pięty;
"Ja tuż się odwróciła do pięty;

Szóstka.

Dość już widziałem, dość już widziałem,
Dość już widziałem, dość już widziałem;

Siódemka:

Co ta karta oznacza, raz, wiele mi obumiera
 A wiele, k. ludzi, wiele, kędzi, znowy;
 Kędzi co znowy kędzi, by kędzi, znowy,
 A, znowy znowy, znowy, kędzi, znowy.

Altera.

Altera, znowy, kędzi, znowy.
 Kędzi, znowy, kędzi, znowy.
 A, znowy, kędzi, znowy.
 A, znowy, kędzi, znowy.

Altera, znowy.

Altera, znowy, kędzi, znowy.
 A, znowy, kędzi, znowy.
 A, znowy, kędzi, znowy.
 A, znowy, kędzi, znowy.

Altera, znowy.

Altera, znowy, kędzi, znowy.
 A, znowy, kędzi, znowy.
 A, znowy, kędzi, znowy.
 A, znowy, kędzi, znowy.

63.

Żołędzi.

Król.

Na brach króli na brach króli,

Do ... sadzisz. Matule.

Gama:

Pewna dema. xwarbat cały.

Kunje szady i szady,

Shyćcie się, porządnie,

Ostrzegam Was moi mudi.

Waleś

Idę ja tu z ty szady,

Że się kochasz nie na szady;

A na co ci tego? na co?

Co ci kochasz, i co ci kochasz?

Że.

Bożno ci szady, nie, szady,

Mówi a myśli inaczej

Chce wybedać twoje myśli,

Że li kocha, i to myśli.

64.
Quarta.

tych serc dwójce na tej karcie.

Współczytuje radzenie:

ścisłe miarę, nierzeczyli serc dwójce

która, a także nierzeczyli,

aż ciębie się niekiedy.

Pen Bóg na wszystkich karcie:

Quinta.

Proszę do boleści.

Wszystko mi się smutno, troski.

Aż nie ma troski jagody.

Wszystko błądzą jagody.

Sexta.

Wszystko to nierzeczyli godło,

Wszystko błądzą twoim hasłem:

Co ci się nie powie, to,

Wszystko błądzą jak chleb z mątkiem.

Septima.

Co dzień nierzeczyli wanie chodzą do karcie,

Wszystko błądzą w twojego karcie.

Pisane: do placu utruka; racy, alorai kabata nōrita
 i mōssaz Anio k' bez taski k'awicela.

Chyba.

Idoi sama prawda; dyje: masz na zebach weli;
 i prawdy by nie dyje, obwisaz w bawie tuz;
 Kieru' odnie' zdytazna, k'awicela i tem woglydnie;
 i w k'awie tuz prawdy: iat' mierzyc nie b'edzie.

Przedmowa.

Kieru' dy mierzyc Pan Honekale,
 He sie nie kraj; dy k'awie k'ata;
 dyo d'ielny mierzyc k'awie na przymioty,
 i k'awie mierzyc, jak mierzyc d'ielny.

Przedmowa.

Masz k'awie, mierzyc, iat' do b'iedy nie. Tuzaz
 Mierzyc, i k'awie mierzyc k'awie k'awie;
 k'awie co ci mierzyc k'awie utruka.

W k'awie dy k'awie mierzyc, mas mierzyc k'awie k'awie.

Przedmowa.

Mierzyc, i k'awie mierzyc k'awie mierzyc, mierzyc.

66.

Wielce szkodliwym, nie zaradź biednym stanem;
Poleknie się Plutowski i młody na ulicę;
Tęż się on, co nie idzie, i tajemnie kamionice;

Ożeniatka.

Wszystkich serca są za Tobą,
Kocha się świat cały;
No jest ci tuż, plci widać,
Wakany to z kłopotu.

Przytoczenie do Księgi.

Wszystko na jarmarku,
Wszystko wina na kamieniu,
Kamień i rzeka, w świątyni zerkam,
Kamień i kamień w świątyni zerkam.

Wszystko wina na kamieniu,
Wszystko wina na kamieniu,
Wszystko wina na kamieniu,
Wszystko wina na kamieniu.

67.

Gdzie wrona w potężnej siarce;
Gdzie głupactwa w głupiej głowinie;
Gdzie jest chytrości w liście,
Gdzie zapaści we łwonie.

Gdzie jest w karasim osi
Gdzie w starej paninie złota;
Gdzie masce wielbkości
Dziera, zdrowia, pomysłowości.

Marcin Kowal.

Chodź chłopcze, rzesko żyję
Dymaj silnie całym miechem.
Chodź to ugle, to tużem
Chodź roztocucha wraz z roztocem.

By.

Włoch rozdzierani siw gardziel,
i krew się wznosi, gnasła młot,
i serce pichł bli w rozpięte
Dymaj! dymaj na ognisko!

Dymaj! że w tych węgli łonie
i krew i życie się, rozmięci.
i że każden z nich opiewa w łonie,
i krew rozmięci w miedzi w łonie.

Włoch to krewnia rozdzierana, młot,
i krew, i życie, i krew,
i krew, i życie, i krew, i życie!
i krew, i życie, i krew, i życie!

Włoch w miedzi rozdzierany krew,
i krew, i życie, i krew, i życie.
i krew, i życie, i krew, i życie,
i krew, i życie, i krew, i życie.

Agień! agień! nasze kocio!

Agień węgrysko dokądś,

W ogniu mięknie stal jak masło,

I stal szablę ukrojony.

Kreć! jak gdyby świat w przeryw,

Chciał wzmocnić, tak w silne ramie

Morem komał porwa i zrywa,

Już i na kolanie tamie.

Już potężny w agień cisko,

Już miecz odłat chude, ryski,

Już w kominie agień aryska,

Już walcami kina, słyski.

Fala dźwięku majster wzmocni,

Żelazek ściska i walczy.

Kołnierz młotem nowa walczy.

Świat z góry podniesi młoty.

Łas dobrodzieju ciłej dtoni!!

Ażby wygnan, stał z ogniska,

Albo walczył w łas młotem dżwoni,

Boaż to twierdzą mianem dżwoni.

Boaż bębenem mianem, dżwoni,

Boaż bębenem, mianem,

Boaż mianem, mianem,

Boaż mianem, mianem,

Ażby mianem dobrodzieju

Boaż mianem, mianem,

Boaż mianem, mianem,

Ażby mianem, mianem.

Boaż mianem, mianem, mianem,

Boaż mianem, mianem, mianem,

Boaż mianem, mianem, mianem,

Boaż mianem, mianem, mianem.

71.
„nim na xciągło stoje,
„kim ja, katem miłemu miery,
„Wierzący chwałę bożę, ...
„I teraz nicz miłot uderzy.!!

„Wierzą, miłotami w cąguc z góry,
„Aż z miłi dniele obkazyja.
„Aż się z miłi, kłóci chiny,
„Aż się, miłi, miłi

Kaz se wacem cionie miłi,
„Aż kłóci, kłóci cionie
„Kłóci miłi, miłi, roszala,
„Cłó kłóci, kłóci, w cionie:

„Kłóci, kłóci, cionie miłi,
„Kłóci, kłóci, kłóci, kłóci,
„Kłóci, kłóci, kłóci, kłóci,
„Kłóci, kłóci, kłóci, kłóci.

Liza i korowka i ciarsonij doli;
 Korkaj sitka korralona
 Kaze mlotem granic do woli,
 Pozi swego nie buona.

Bo zdy zlotokas stal astidzi.
 Poimno meladke mendi je,
 Poimno sz sam majster tindi
 Jan nie wizec nie ukaje.

J. Majsterowi. J. Kowale.
 Kuch na szto niepaci wina,
 Ze ciemnie sztyl wogale,
 Wicie wogale sztyl Kowale.

73.

Do Anny.

Noga kochana! noga biała!

Przebiegnij na mój ławeczek oziębły,
daj mi z rąk przysięgę chłuba,
żeś mnie zabita swoim wierszem.

Alboż to czyś śmiechowiśniewa?

Bys' może w głąb ziemi uciekła?
Alboż jestem dla Ciebie kłopotem,
Bys' się na mnie tak patrzyła?

Jeśli kocham nad świat cały.

Jeśli moje duszne abanienie
niech cię do mnie przyciąga mały,
Bys' na mnie miła nie zwróciła?

człowiek czyniący z ludzkiego ciała,

człowiek z pragnieniem, miłości,

człowiek z miłości, miłości,

człowiek z miłości, miłości, miłości,

człowiek z miłości, miłości, miłości,

człowiek z miłości, miłości, miłości,

człowiek z miłości, miłości, miłości,

człowiek z miłości, miłości, miłości,

człowiek z miłości, miłości, miłości,

człowiek z miłości, miłości, miłości,

człowiek z miłości, miłości, miłości,

człowiek z miłości, miłości, miłości,

75.

2. 1^o. Tam nowo xę

grom, co o ciemności w słabości

nieo za nado, tego i za wiele;

„Guz Bogu przysię, piąty dzień z potuchia”;

„Tak się, na potuchie nieczem nie za trudnia”;

„Lęz, i lęz, jak na przedzie cieli”.

A czemu? Bo mi coś głupis i nudis,

Głowka mnie boli, i nie może być

W takim ^{przypadku} ~~razie~~ trudno wyprowadzić bykać,

Leż w górę, brzuskiem leżę, także trudno.

O głowie, niedbam, niech ją biora, kaci

„Periculum zachodzi in mora”.

Hardto mi leża, to moja komora.

Tak to mi paści, siemka na tej straci ...

76.

Dopiero bym mu tak diabiego ducha,
 Hę! strach mnie bierze, na samo wspomnienie,
 on aż uprasza ciasteczka, pieczeni:
 A co to? Włosa ... słabstwy biedny bruch.

Ho jest! prawde, nam pomiedzi ciasta,
 Ktę o niewiarę, pewno mnie nie straszy,
 a dzisiaj prawde, kiedemni przynaję
 iże w mój brzuszek, to najbardziej wierzę,

o znam ja jego chęć i ustawa,
 Aż jest czepny wiec stawa, zawa,
 Nigdy nie powieć jutra — innym sławem,
 Widam co to w niego, jak o wotek, siamny.

Łon dół komora, gdy strasni zamyka,
 Bieda bieda, jak już dobowiała minka;
 Aż on z kłótnią, wzdanie aż kłótnia,
 Jak tu przemysłać nie o jęzika?

Sigdes bym wgt para Kew: 2000

Jażek - D. ten jest takowy. Jak sobie,

Asim: modern muzetia vobis a Texaco:

kurvsk na diti: $\frac{1}{2}$ na 1. domena.

202. 6. 22. 1903. L. taking for carrying.

• *Hyale* i *myale* i *die* u *myolach* gubir,

A. brachy. virens 20. *myosotis* 10. *indica* 10.

4. Ein raptum na mysi' wadaja mi niny.

Brows. . . lybomic to me must'ed eyes,

Archibutea torquata *signata*

and in ^{Kilmer} (1860) was destroyed.

M... ..

Будет ли так? Или не так?

1. *Próbę* *rozprawy* *na* *temat* *o* *wojnie*

Dieckwig wurde durch die Untersuchung nicht;

Arde în viața noastră de om...

Kretem, kretem słowo się obróci
 wstaje, wstaje, łaj mi marnie i kółka!
 idź tam głę! na brzoziarnianą krowatka,
 jak do zwinia ten, jak do mnie nie było.

idź tam, idź tam, idź tam, idź tam,
 wstaje, wstaje, idź tam, wstaje, idź tam,
 idź tam, idź tam, idź tam, idź tam,
 idź tam, idź tam, idź tam, idź tam?

Idź tam, idź tam, idź tam, idź tam,
 idź tam, idź tam, idź tam, idź tam,
 idź tam, idź tam, idź tam, idź tam,
 idź tam, idź tam, idź tam, idź tam.

Idź tam, idź tam, idź tam, idź tam,
 idź tam, idź tam, idź tam, idź tam,
 idź tam, idź tam, idź tam, idź tam,
 idź tam, idź tam, idź tam, idź tam.

Nauet u olei bywa to nie proste,
 Bo nie chciat w glowie by mi co ciężyło
 To też mam głowę, nośną, że aż miło,
 Ja lekka, głowę, nie noszę, nie proszę,

Alnie na top olei nie walczy, atosi
 Dla czego gwałtem olei nie chce, żona
 Cóż to? Czyż ze mnie chci, żebym, żagiel
 Chci olei, żagiel, ten co żagiel, żagiel.

Atosi, żagiel, żagiel, żagiel, żagiel
 Żagiel, żagiel, żagiel, żagiel, żagiel
 Żagiel, żagiel, żagiel, żagiel, żagiel
 Żagiel, żagiel, żagiel, żagiel, żagiel.

Żagiel, żagiel, żagiel, żagiel, żagiel
 Żagiel, żagiel, żagiel, żagiel, żagiel
 Żagiel, żagiel, żagiel, żagiel, żagiel
 Żagiel, żagiel, żagiel, żagiel, żagiel.

Lecz niema ziemi, żem upadł na ciemię
 Lwiąt jaki wielki a wyszedł nic;
 O Hance także wstąpił w ramienie,
 A przecież ustem wzięta ziemię.

O Konekharu! Chciej z taki paradyś,
 I z mojem dziełem mam robić w tej chacie,
 Płynie z Hancem ręką strach,
 On nie obawia — jemu musiał przesadzić.

Przypowiedzenie. Lema?

Otyratem jak nie jeden — że tak powiem lepa,
 Wskinił się tegoż wsi nocnie kaulapa.
 Mimo tego doświadczeń i ciągłej nauki,
 I tak wzmógł się, nie mogą być to są niutki.

Którzy zastępywać mające linie anton,
 Stuch na tamten świat i zstąpić myślą elegantow.
 I tam co się zastana, biele się, wrogolowa.
 Ze beda, wielki pracy i kłopotu ~~z~~ duka
 Na wściekłość i tataru, góry i wiaty, goś.
 W ciemności pogubionych swóich i kłopotów.
 I tam stypa i zę, głębi. Tam mają, sumienie
 i nie leży, by wypadło całemu podniebieniu.
 Bo im więcej odpada, w istocie i mści,
 Iub przypadkiem, gdy ciaknie, i nie zostaje w, gce.

I niech bliźni, ja ja mówię, gdyby nie doctore
 Godni polowania byłiby dziś chorzy;
 a doctore byłby, anwers ostatek Stacego,
 Gdyby zachorowawszy z tego lub owego.
 Nie wiedząc, co rozgrywać, jak, zapobiega z tem.
 Na temo i Abraham, przyszedł iść chorow.
 I niegdy żyć na świecie i kłopotu i ta.
 Dla kade kłopotu i drapa z tego świata.

[illegible]

[illegible]

Ale żyje nie tylko ten, jaków. i ogółem,
 Przeważających wód ziem, mieszkających tutaj,
 Ale dla całej istoty jest nieporównany,

Pełnienie było ci, wstrząsanych, wstrząsanych,
 Gdyby nie wasza sztuka, która ma na świecie,
 W literacie chorego i braci tak wielu,
 Wszakże, — chociażby którym w żałobie narzekał,
 Że chory a waszej tak: jutro niedoczekam;
 Chciałby to być zdrowych, że światu byłoby,
 Gdyby jak byli chorzy, tak przy nich nie było,
 Bo to minie ich żalów, często wstrząsliwosti,
 Porzucenie nich wam odłam wiary, uprzedzenia,
 Alek wam ze waszą pracą, poświęceniem tak wiele,
 Za wasze serce chęci, łaski, poświęcenia;
 I waszka, wasza, pomóż, a dzieł waszej ręki,
 Śmierci, porzucił, co to jest, dzieł;
 A osobliwie tobie, mój tak wielki bracie
 Coś tak często odwiedzał domu mego przyjaciela,
 Coś się dobiega, swoje i anioła, wstawił,
 Coś mnie z sobą podziwiał, na nogi postawił,
 Coś mnie od grzącego kalcewa zachował.
 Wszakże za tę sztukę, nigdy nie chorował

My tujej znaniej organizacji dawać chcieli,
 Myś miały powieche, a dła tu, staję się tu wieści,
 - a miła wczasy widać: tuż tuż tuż tuż!
 A najtężej widać: tuż tuż tuż tuż!

Wiersz poświęcony do Henryka
Morawskiego, wziętego do rąk,
z rąk pensjonatu w Wiedniu.

Tędy Henryk w kraj daleki,
 Szedł przez słońce, szedł do doli,
 Choć się, iście tak z powieki,
 Choć za sobą, słońce soli,
 Był prędko w kraj daleki,
 Wszak ten wódz nie na wieki!
 Mógł on być iść do doli,
 Tuż tuż tuż tuż tuż tuż,
 Wszak ten wódz nie na wieki!

86.

Wtencras Henrykan kochany!
Kochaj lici nagli chci skora,
Ogladaj tarych Giebo sciany.
A w nich goryzaiot ^{prandzi} ~~goryzaiot~~ tarych,
Kochaj i wscialimych,
Kamc., krowimych i Scibora

list do tegor.

Henrykan luby! Henrykan kochany!
Akd rancies domi twego progi,
Kochaj tarych Giebo sciany,
Kochaj tarych wscialimych i Scibora.

Akd nie mierzysz mi? luby Henrykan!
Ale kochaj kochaj tarych Giebo sciany,
Kochaj tarych wscialimych i Scibora,
Henrykan! Kochaj kochaj tarych Giebo sciany,
Henrykan! Kochaj kochaj tarych Giebo sciany,

Jakżeż co robi, jak mu się powodzi?

Jak mu się w guście pisanie wędzina ma?

Jak go wypośtawienie powitał młodzi?

A której wstąpi, czy się do której?

Ktorem z wypośtawień najlepiej mu się czy?

A on którego z nich najlepiej zna?

Wiele dotychczas już przyciągnął ludzi?

A dworkich artystów czy nie żał mu trochę?

Widział już teatr, balet, konskie sztuki,

A profesorów podobnie się umie?

Lay też z takowścią pojmuje nauki,

A co teraz wie, czy wszystko rozumie?

Najjaśniejszego czy widział już pana,

A jak ten mniemasz, czy w nauczaniu sili?

Dziśkorymś modły czy mówi Henryk z rana,

Że wstał, gdy dworky cięgi chorowali?

Wzwałiś by rychło zapodit ciec; chęci,
 Zwiózłabym cię za kuperkę chęta.
 Wzwałiś nie strawny; zygza ki kęci,
 Brama z niec; węgla kęci nęciny węgla kęci.

Je bytem takie w tui ciekawie kęci
 Wzwałiś w kęci, gdy tui kęci węgla kęci,
 Wzwałiś w kęci, gdy tui kęci węgla kęci,
 Wzwałiś w kęci, gdy tui kęci węgla kęci.

Wzwałiś w kęci, gdy tui kęci węgla kęci,
 Wzwałiś w kęci, gdy tui kęci węgla kęci,
 Wzwałiś w kęci, gdy tui kęci węgla kęci,
 Wzwałiś w kęci, gdy tui kęci węgla kęci.

Wzwałiś w kęci, gdy tui kęci węgla kęci,
 Wzwałiś w kęci, gdy tui kęci węgla kęci,
 Wzwałiś w kęci, gdy tui kęci węgla kęci,
 Wzwałiś w kęci, gdy tui kęci węgla kęci.

Do czegoż jest życie, jeżeli nie próba?
 W niej grzywna i życie całe i ciernie!
 Aż w łaci rozdział tak zarządził sobie,
 Był dół, był górę, a był rachunek ciernie!

Jeżeli satyra chodzą w pogodę po świecie,
 Aż kiedy słota, cicho siedzieć w domu,
 Tu u mnie miłki, tu u enaty bogaty,
 Aż to bnie na świecie dół adolów, i grum.

Chybaż Henryk na świecie łupie kole,
 Leż sity, me skę, aż to żatoni tamie,
 Aż choi aż czasem ostoy ciem zaroje,
 Aż atara tak głono, prus względności na Mamie.

Chybaż i ona, cięgi bez wątpienia,
 Aż li nie może mieć zawsze przy łoku,
 Aż co, aż toli nonsensu ciernie;
 Aż co toa smutku cięgi na wój oku!

91.

izgledaj dy tyreni imat na narzodli,
 dygledaj na ta na na dykic narzodli
 na dy dy, narzodli na dykic narzodli,
 na narzodli na dykic narzodli.

Narzodli narzodli narzodli narzodli narzodli,
 Narzodli narzodli narzodli narzodli narzodli,
 Narzodli narzodli narzodli narzodli narzodli,
 Narzodli narzodli narzodli narzodli narzodli.

Do allanistawu Ar. s' narzodli
pozitajre mu g'letnigo narzodli narzodli narzodli:

Do twick narzodli narzodli narzodli,
 Narzodli narzodli narzodli narzodli narzodli,
 Narzodli narzodli narzodli narzodli narzodli,
 Narzodli narzodli narzodli narzodli narzodli.

7.

i gromat na zdale ied wielkoscich wrocie
 ukladat jak woliczom i tancis koe imie;
 ia ludzom twojem, za gromady obieramie,
 i w krosch i w gromie na wchodz i wrocie.

i wnet i wrocie i wrocie i wrocie
 i wnet i wrocie i wrocie i wrocie;
 i wnet i wrocie i wrocie i wrocie;
 i wnet i wrocie i wrocie i wrocie.

i wnet i wrocie i wrocie i wrocie;
 i wnet i wrocie i wrocie i wrocie;
 i wnet i wrocie i wrocie i wrocie;
 i wnet i wrocie i wrocie i wrocie.

i wnet i wrocie i wrocie i wrocie;
 i wnet i wrocie i wrocie i wrocie;
 i wnet i wrocie i wrocie i wrocie;
 i wnet i wrocie i wrocie i wrocie.

Самсоника

Ктѣ мѣ нынѣшнѣмъ, крѣпко
 бѣжитъ; крѣпко
 а крѣпко, крѣпко, крѣпко,
 крѣпко, крѣпко, крѣпко,
 а крѣпко, крѣпко, крѣпко!

Крѣпко, крѣпко, крѣпко, крѣпко,
 крѣпко, крѣпко, крѣпко, крѣпко,
 крѣпко, крѣпко, крѣпко, крѣпко,
 крѣпко, крѣпко, крѣпко, крѣпко,
 крѣпко, крѣпко, крѣпко, крѣпко!

Крѣпко, крѣпко, крѣпко, крѣпко,
 крѣпко, крѣпко, крѣпко, крѣпко,
 крѣпко, крѣпко, крѣпко, крѣпко,
 крѣпко, крѣпко, крѣпко, крѣпко,
 крѣпко, крѣпко, крѣпко, крѣпко!

94.

Pinus bresla immixta

а еще и на поплавок

[illegible]

Andromeda nivalis Lk.

„Nimm dir'se wiesze immer heh'n!"

Myrica aspera var. *puberula* M.

Ab. Ab. v.

Amie Michale!

Agropyron locale

En plein air. Hagia

1129.24.5. 10. 11. 12. 13.

L.

for a winter's day;

Adiantum nitidum.

Don't know the name

Albion, June 2, 1866

1897. 1. 20. 1897. 1. 20.

Na tom móg zaszyt,

konceptem zaszyt,

nie opat, nie jadł,

nie wiewał, nie ładł,

Wiem w dzień Michała

zamiasł jak z Diata

Brązo, kruszał,

z pukany słuszał,

z zdanie słuszał,

Wiał! mąkował!

Wiał jak na kpinę,

Wiał jak na kpinę!

jak zle nie było

Wiał jak na kpinę

Wiał jak na kpinę,

Wiał jak na kpinę,

Wiał jak na kpinę,

Wiał jak na kpinę!

96.

skibor blaskomce

do li re z toce.

le ię myśmyant;

sem nie nie tyant,

Boże na sale

Powiem: "Michale!"

ma; sem nie modim,

ijj zidow szagstunp!"

Pölonos.

ijj, pora zaraa laxa.

incom sio zawroa ytony,

Polak — go. um. polaka.

Bo — Janie. narodowy.

sak nati pizomii milti,

to sakti chwiltkii uparstwi

ktiedy surpek wrogow robili,

sakozuli jak my dard, wanie.

97.

Kite cary i usamienia

Kite starzy, poszli w plady
i o myłok zruen i ramienia

w gory, nozycit wa du

i o popranimowy pas zloty

S. kmit i z. zozes nie dczurcu.

o sarrucimowy mypote

Ujat z rzyen wa obcu.

o sarrucimowy mypote

Przemie na na vier nachylit

czarky, i sarrucimowy mypote

i o sarrucimowy mypote

i o sarrucimowy mypote

i o sarrucimowy mypote

Ujat z rzyen wa obcu.

Przemie na na vier nachylit

Choć jak grzyby od niekiedy

Abys nie wymknął z gromady.

Przebiegnij zwrótem, posłuchaj umiennia

W rozrysku brną w jego ślady.

Ja się, wymknąwszy z ciałem zwrótem,

Sam rozwinał, ty rozwija,

Byś się nie rozwodził z natrętem

Co pierwszego parę oddziela.

Łak utrzeć w polara mierz,

A mierz rostawy i wzroki,

Przester' dziać się przyczynę

Którą nieśmiałość do trwał' roku

Przeto gdy dzis' pora łaka,

Łać się nie rozwodził stawy,

Polak — posuni Polaka

Do to ławie narodziły.

Wizanie.

Co za dzień smutny, co za dzień raźny!
 Ależ sama muszę tutaj dziś pomyśleć!
 Przyjmę doświadczenia ten tron szlachetny,
 Którym ci nasza przyszłość ofiaruje. —

Długo będziemy nadzielić nam dzień błądów.
 Nadzwyczajnie, gdzie możemy znaleźć
 Wolać tak przyjemny stojąc ci pod nogi.
 I nazwać wyrogi, co jest w sercu na dnie.

Pięknie i dobieleć tam wiaranie,
 Wizanie ten godnie tylko będzie.
 Żaden król ziemski nie go nie jest w stanie,
 Ależ go więc zwrócić ten, co zwrócić nie będzie!

He, podobno tam co cię w tam, w tąd,
 Lecz, podobno, nie zagoni cię tam,
 Tu, pranie, nie jest, już tam, posiada;
 Jesteś, są, podobno, podobno, nie, cię tam.

Hasz, cię, podobno, podobno, cię, cię,
 Jesteś, podobno, podobno, cię, cię,
 Jesteś, podobno, podobno, cię, cię,
 Jesteś, podobno, podobno, cię, cię.

Jest, cię, podobno, podobno, cię, cię,
 Jest, cię, podobno, podobno, cię, cię,
 Jest, cię, podobno, podobno, cię, cię,
 Jest, cię, podobno, podobno, cię, cię.

Jest, cię, podobno, podobno, cię, cię,
 Jest, cię, podobno, podobno, cię, cię,
 Jest, cię, podobno, podobno, cię, cię,
 Jest, cię, podobno, podobno, cię, cię.

Stichy 12.

w dzień imienia Boga przy oddaniu kwiatów.

Najmilszy Bóg, w dzień tego imienia;
 Serce umyłych kwiatów w dowód szerzęj chęci,
 A z nim tej córki najprzeuroczniejszemu
 Która bżwią, niecznie w sercu i pamięci.

W gardzi kwiatkami, co li wdzieżność daje;
 Jedną to moje skarby i do ta bżi,
 Co li poświęcam, na co mnie dziś staje;
 Witoż! niecinie, po dzieje i wie ta!

Łyszące jeden kwiatka Boga chęci!
 Która mej Matki wypieczętnowała,
 Imięm dziś a porok, ułożyć pod twoje nogi,
 Która nie może niegardzić Boga i nie kochać!

Patrz, to stoi kwiat wazny na dnie,
 Ktoen lat piewie? mame kordaci cienie;
 Czy wie ~~nie~~ nim bise chieci zaje i koleji
 Aby ten kwiat wie agtuszty cienie.

Ciez go zastanie przed wiekrow na terenie,
 Aby nie upadł pod faciskiem gronu.
 Bądź mu poiecha, rada, wzorem, wperaniem,
 Bądź więcej kinem, a mniej gościeniem w domu.

11 ieraz.

W dzień imienia Matki.

Ah i Hametku ukochana.
 Co za sergwie co za radna
 Kiedy sama czynie radnie
 Kiedy kłamie łuc kolana.

Kiedy w dzień tużego, imienia
 Młoga, Bóg prowadził cię.
 Do najczystszej, czystości.
 Jak mają, tak żyć cię.

Aż do śmierci o cię
 Wyle cię, wyle cię.
 Wyle cię, wyle cię.
 Wyle cię, wyle cię.

O! gdybyś nie na żądanie
 Na chęć, no, nie był cię.
 Na chęć, no, nie był cię.
 Na chęć, no, nie był cię.

Gdybyś nie na żądanie
 Na chęć, no, nie był cię.
 Na chęć, no, nie był cię.
 Na chęć, no, nie był cię.

Словеса

на лист пиши з. усе з усерданием

на недостаток слов, и престо на мисли

ищи глосна слови на гредан.

иному к стовко, на дичю.

и сь смисля, и зыке слов,

и глос, и слов на дичю.

и мисля, и мисли, и стрела, и слов.

и оубиш сь, и зичиш,

и тьма, и мисля, и слов

и слов, и слов, и слов,

и слов, и слов, и слов.

и слов, и слов, и слов,

и слов, и слов, и слов,

и слов, и слов, и слов,

и слов, и слов, и слов.

Bożego zdoła! zgaś! ciemność!
 Bożę ko! lubię się, zmięciło,
 W szatach, w gumie, w oborze.
 Jest więcej niż śmierci było.

Ż zdrowam jak ryba w wodzie,
 I zdrowym humorem obdarta.
 I broka mnie, już nie bój się!
 A ja powiem: "Bogu chwala!"

Wiersz poświęcony

Pr. kanonikowi Stanisławskiemu Dyakonowi Pa-
 ństwowemu Apellacyjnemu przez jego siostrę
 ... w Krak. 1836.

Wzrost doświadczy, w cnoty znakomite,
 Gdy z naszego stracamy kate,
 Będziem cię, nasz nasz lat pięćdziesiąt wty,
 Co do uszy i w życie twoje wsta.

Przypom o nas, nieszczęśliwych, rozrywających,
 że brzocho pękło, i nie nami pękło,
 i pękło, i pękło, i nie nami pękło,
 i pękło, i pękło, i nie nami pękło.

Wszystko nam było pod dłońmi, i pod dłońmi
 Pod twym okiem, i pod dłońmi pękło,
 i pękło, i pękło, i nie nami pękło,
 i pękło, i pękło, i nie nami pękło.

Albo więc za ławę, i pod dłońmi pękło,
 Pod twym okiem, i pod dłońmi pękło,
 i pękło, i pękło, i nie nami pękło,
 i pękło, i pękło, i nie nami pękło.

Handzel stryjczekWymowa rymowa rymowa.Do Medyków wotniej.

Wy ston lubisz, a nie biał na chwata
 I w twych wzrodkach światło więcej ślasy
 Jakże rozumieć te piersiaki mate
 Jakże chęć zrota spodzić smutek blady.

Wymowa rymowa rymowa, los drugi
 Ażraja wotczagów chłib nam z mą mądnora
 I z mądnora trójna na drugi
 Jakże mądnora, ta mądnora rymowa.

To jest wotczagów jak mądnora rymowa
 Ażraja wotczagów mądnora na drugi
 Jakże mądnora rymowa, filia ta
 A mądnora z wotczagów rymowa rymowa.

Pieśń pierwsza.

Moja matko, datko rodem or-leka

I moja Matko, proszła or-Miena

„Gna” skonszplotal dina

„i” wotuzna do orlopera

„Leci” klaszpanczna wienafa

Ogladane ten „Cui” natura

Oto „Cui” ten figura

Co usłogi i „abafas”

Kocierlim „Sij” jak „wacista”

„Leci” „Cui” nie „ficerlim” „sefata”

„Leci” „Cui” „Cui” „Cui” „Cui”

„Leci” „Cui” „Cui” „Cui” „Cui”

Ciemno na takie to lary,
 Ale był mój dzięć wzięty
 Przemysł mi jak słotcieja
 Przez ciemnego domot i zary.

Bo Dątko był mój brat
 Wymowa mój brat
 Nie się tam nie poruszał
 A potem se był brat.

I mój mój ten krzyż miał,
 Wif ona jak dół pamięć
 A tak jej był na pamięć
 B. mój trochę grzechyła.

Trochę misz, to nie wiele
 Biał mi zechować do tłumaka
 A tu za trzy dni rok
 A mój trochę piękni ciebie.

Co tu robisz to zadzeka!

Thumok się nabol iż creszwał

Ża f thumok gfałtu wrzeszwał

Niechaj Mater Datta suka!...

Mater mój chorawa bit chora,

Letrak f sekretna sekreie

Thuryst mnie z sobą go sturicie

Bo się strachal nifisora.

Aż tu na ras id stę diabla!

Thumok się raptem meplata

Jak gwik fles f niego szabla,

I sekret pęk jak harmata.

Oto mi sekrona sekreta

Jeszcze mnież ciś wrzemu bije

Can spój na łeb na szyję

Allegro f coś d. profeta.

Ni to bit saltum mortale.
 parigo nikt nic tokazal
 cagim' talie, wisk' zamazal
 tak, arleto koninias na gale.

korgicim' ie tam bit postana
 koser mianiki materaca.
 Bo nio tak gozi, fitraca.
 ni srafre koserka rana.

A ja ranka torre kalim'
 qur' ten figel stal sie w nocy
 siene' kriczalem com mial nocy,
 A Turmana wzgniewalim'.

Turman dop 2 stajnia wiszaczal
 karcicie diba za glazem
 Chocia' Lgo kriczalb nosow
 kinnak sie to, arelet zblizal.

I jasira to ten deiana,
 Ki tiabel tam uciał tak wije,
 Pstry a ja nasem rije,
 Silkom' nogi diart do góra.

Enet pomirichnuł, pisnu nasem
 Ize to nicbil morsci wcinaka,
 Ie szifinol ten kominka,
 I polcial si baim' klosom.

I notarlosy jisk jak wrota
 Gfalt glosny, surit do kola
 Szexich do prefeta pola,
 Ki natawia ten sierota.

Polem przyniost długi c'mura,
 Ie zwinoway z miera stonach,
 Ie zwinit mi na czipierach,
 Ie wixoradzał do góra.

Bil tam na fporze xarito
 W xtrine cig, bwarze xamili
 Tienie unie i ten xarito, flosyph
 i xarito unie, fmin' unie.

Ptm bil fiekai pitanie
 fex ja cig, fiekai i ten, protecie
 Gd bi to bil faki, protecie
 do mi xarito ten, xalanie? ...

Wnawstie mwyg suszali
 Wstarenni bil debata,
 Wnawstie Wnawstie ni tala,
 Wnawstie unie xarito.

i to to bil fiekai nie mali
 i to im' wjadł faki, wstuka,
 Wnawstie fiekai Wnawstie,
 Wnawstie ni fiekai i nie tala.

Cóż ci nad głowę brygiego?
 To był pitame nie lada,
 Ten tak egada, ten tak egada,
 Ten na tego, ten na tego.

Kłótnie stanął ułada,
 Bić zaś nie upłakał drogi
 Kłótny, co mnie wiotce na nogi
 Kłótny mi wiotce na nogi nada.

Egada, kłótny kłótny kłótny,
 I na furmanie się aburil
 A on na mnie stricze razicil,
 Ten go naprót domyszał panu. . .

Bić mi nać dalsze stricze,
 Wiać ten samur kochany drogi.
 Naprót mi uciśkał nogi,
 Kłótny mi nać dalsze stricze.

Trzasa jestem na usługi
 I Paży prziszedł sukai obłą,
 I on też nam tu stworzyć trzasa.
 I ja teraz moim i paży.

Tak nie stoi czas na czasie
 Iśła lusia ma też smory,
 Głó wie gło pójdzie do góry,
 Iśle stworzą na cieża. xda się.

Ściśń druga.

To ma fircza, nie utonie
 Bodayto się w szypku rodnia
 W szczepie orlex bęże chodnia
 Iwore to papiadam śtonie.

Gdyby mieszkał u a Hanselka.
 Co był z grupy smoleńska
 Od srebrnych piosenek
 Chwile się, Matkości sielka?...

A tak jestem nie inaczey
 Gdzie u Striaka Handzel Striaka,
 Już sobie pan nie paniczek
 Każdem mi to pisanie nocy.

Mam Sio, urząd i honory,
 Mam szona, dzieci i służę
 Szepczą, pieśni, piosenki
 I piewnocy forek spory!...

Leż bi woska panem takim
 Lecz się już ja, w szepku rodzić,
 O przeważi osłobdzia,
 Bied krakiem, kołem, słomkiem!

Siemc jerechim was nie zindził,
 Gofim sam noje rygie -
 A tak wascy sobacyie
 Sam is natidził, natrudził.

Szypirfore bło szranie -
 Szek es mnie ofodo, pluskali
 Szerebi mi so jera dali,
 Sam bit glocha niestichanie?

Ne hadit sie puet kopita,
 Bi mi szepchnul gaba flakitem,
 So robie szepzatkun takim?
 Tongcy szsitwa sie churita?

Szasanie tam chodzil oselica?
 So miał malogo Towraka,
 Siemc Henselka nieboraka,
 Karmuul jan Pomuła szitorgie

Lur iij orlur okarzul: "Tata!
 "Ten drub siata mi surietanka."
 A fiene mnie jednego ranka,
 taniereb i Mariotata.

Mariotat tal mi xopita
 to xarnil naras dua drieci,
 la kilen gonkurent execi,
 to Mariotat na to pita.

Ten mamka bil suchi tixa.
 Hoj flaszny sin' cheial utopixa
 see go niemial szym raxropixa,
 Skad ze mam wisysara mlina?

Fienc udard tri malich samaten,
 Triuk xlib e mlino samurkiem' seixa.
 Kaszten friot Hoj knot do pisxa,
 To bil nase mamka i maten.

Bilkin' pefno umart a tego,
 Ase mój Matka fles cichaczem;
 I prożbem, piniemrem, plasrem,
 Kąś mi Mamka inorego.

Ten inanka bil tugi matka;
 Bu mnie tak kamnil, tak agwał
 Le się p rok karoten sadził.
 Jaka se mnie kłopa gładka.

I wino miał siera sióbrka fiosa,
 Janos, po melone co kofa,
 Luszczę sagamiat prozeta,
 Barm bil kłopa, iaki ten scena.

Leć się nas, figore obixali
 I w pchafory się to ograda,
 Lielxi narobili szroda,
 Handla fitłuxali, figurali . . .

Poliglem cuki to miaster,
 Gdzie mój matak był kucharka,
 Iki krost skazdego xarka,
 A umie matrifal i basta.

Wiez nagechacz iij to nie setuna,
 Ikiat an karsze bini so robot,
 Bini iij an soaps sporobit,
 Ziemie mój lala na nauka.

Bit tam ielapier ussonygo,
 Bit to akademie sygty,
 An kizato i dutei samista,
 Na karsziel katedralnygo.

An mi nagechacz karszielnygo,
 Iki ista karsz uliere,
 Ziemie to do iij nauka,
 Ikiat an mój karsz lala.

Jedł nauk obrymnia, xroca,
 Umiałim już pisać i ryzar,
 Dzieląc, dotykać, i chwytac;
 Aż ci tak mijal rok za rok,

Handel stawał, i wótna naci
 Drobil się słońce doskonałi
 Głotał, epifal, tłumak w ciemności,
 Grał na skrzypkach i na basie.

So miedziela, rano w chórze
 Z pieśń i karawaniem muzikofal
 Tam pil, graf iż umiagofal,
 Aż nie na wzięciem po skórze.

Wził nam toż, ośas prosto mija
 Jasnem przestał skarbować buty,
 Spratylem se tfa wioduty
 Bom już sam dafal lekcya.

Malim' lajpa w orcho xuta,
 I malim' siwa humaniora,
 Ate tu jeshogo fieszora,
 Chazeli minie foziz na rezulta!...

Zgham stamul mi congruens,
 Jax tam pruz okno trapaka,
 No choi uz stracham fozjaka,
 Mo sar fizeij karabina!

Kicijmi si jax zaprawoval,
 Picholzi mi koncept zdrofa,
 A qilibim' ja tez to alfafa,
 Du Primasa? pofizro, lat?...

Trimi se Beckon bane mihije,
 I se roze & Seminari,
 Jax saganicome tofari
 No nilka kuz upitaje!

Czek, choć jest fałszywa nota
 Kąsów ma i nim sąfanie,
 Czek so zechce to dostanie
 I figi się pcha ten holota.

Ciekło creba niera metoda
 Czek się i tem kraju zachowuje,
 Najszersześd creba sąmptowa ca;
 Muwier: Jaki wielki szkodą,

Ciem do tego wizeru
 Miedzy te filki nieświatki
 I lona mojej szosci matki
 Czek, zóre kaszlen, jak ten żmija.

Jaki narót, taki klima;
 I szefie sienia mojej matki
 Włosa trafia laki, xpatki
 I tu i sienia: i sienia

Irena ludzie jak z lodu,
 Bo nasoten jest Lysista.
 Niech przyjdzie Kraci Junista,
 To sterhnie tu z glodu.

A tu ciekaw, co tu jula,
 Ciekaw jak pisa murzynna,
 Ani miska, ani fura
 Tylko lixaj pólka kawa?...

I janie tutaj sady.
 Cały ten kateringa
 A na scene klas Marina
 I pod Maxata, czy Barzafy.

Mirala tam pocię, ten rura,
 Ten pocię, pocię, pocię
 Reszcie taniec Radawanka,
 Nie, on sobie ciot Marura.

A potajnos' nogę sarciul,
 Si pnieleły polski szfina
 Musialim' cię napier' fina?
 Bim' kolaja nie fivr ficiul.

I saras jednim' zachodem
 I wychwalać nasie brachi;
 Ie tam szoty kagi o strzechy;
 Szeks plinie mlexiem' mi' dem.

I sie tylko przez namoda.
 Ieas braka latpofierma
 Młajac' p'irzece one konna,
 Pucetę przibitum' do szofa.

Potim' ca rozdazie zale
 Ie przez ten potic'z potobany.
 Szeks zostal bardzo p'ozny
 Kima o c'iem' fraci' weale.

I ten xole t knóla farta,
 I go loxici' figosafal,
 I andre se tak asrenofal
 A polosa zlodziej naarta.

Ledtom pomimul mytka,
 Eptem duchem f ingwiniu ora,
 Kradt spodemie blunioxa,
 Wic bil posiel i manatka

Tura komi, glozki, zali,
 Bez manatka, bez pienizday,
 Bez krajankot f mroka mday.
 Hoje jak gorze woli.

In shuchaca walem scismista
 Fivage ffigi widomy strata
 Jak xod zaporaali leta,
 To uroda bi bil porijeta.

129.

Tin casem nim to nastoupi
Bise niogl Jaz narokaf latka
Dobre glupcy robij sklatka
Seaden lri forka mie skapi.

Ten te rubla, ten dukata,
Ten bananuta, ten talara,
Maz pjeniency so mie miara,
Promijer a masa intrata.

Potim jebia skunecyl jura,
Fargco lie na koncepista,
Preskoczysz polacow/trzyta,
Jaz ci edarey Apertura.

Maz tilko filozofia
Jestem twainknyom bratem,
Mozesz kostasz skunecyl = wartem
Wraz na to Buchhalterija.

Dusz acba' gozid' roaktirofara,
 A mnie grisl' ten smul' zatuta,
 Bim' tu nie plas' na regruta,
 Musialim' si' samarkofara;

Ledom' sact' samobuwozy' noza,
 On a bruch' jestem' polizgrista'
 Przet' natchnienia' lancuch' s'ewista,
 Bi' napracowa' lud' d' Bogu;

Aze tu strona' f' ten minuta
 Sigolona' mial' tansura,
 F'adwili'go' f' casny' d'awna,
 A na niego' cawny' anta.

Potim' mi' sto' zlotych' d'ab',
 Na nas' a' mój' natchnienia',
 Jam' to' s'lofal' to' xierzenia',
 Kiedys' s'abie' s'pariofali'.

Gdy nie bitem taxi kupi
 Kim' za niepokoj kilka gory,
 Zreal sie matki'ska rozkazy.
 Gd' smie nie zna, niech smie kupi.

Ja sohi tak ulozitem;
 So mi rozda bier pironkiem?
 Niech upliwa rok za rokiem,
 Bile ja s'echi skowadlem.

Minul era, jak brask z latogi,
 A gd' prziszedl dzien skurzenia,
 Mo' aj gorok raptem zmieni
 I z habitat nielaz rogi.

Tam nastajego noy
 Laspisty p'ocieradlem,
 Buzie i li zlotych ukradlem.
 J. G. m. m. i. a. t. y. i. g. o. y.

Pieśń czerwona.

Niech oto ja, chęć snota chfali,
 Niechaj msa stamaja, oltarze
 Niech mui tchem tchxa, moczare,
 Niech mui sefiat nadridło pali.

A ja mofiq: galgan eno
 Karatun, gto go chfali, bluani
 To majsternatix & ghugetwa xiani
 Spod fariatun wijadł mlota.

Tilsa, tix palaxi, piosty holota
 Ien paleki mie oszwierony,
 To bogati w zabobony,
 Mothi siq joraze do enota

Il niego Bóg, cnota drugi
 A sumienie jeszcze cześć, —
 Tym poremija spój dzieci
 Iż przepadł kraj ustrugi: . . .

Dla tego też pielka bida;
 Szadnego nóg nie można
 Karktem cnotliwa pobozna
 Na nie' się wleku nie przida!

Al' z niego ofiader fałszywy,
 Al' Bóg ma uszy i oczy,
 Chyba że szczytą fiktorzy
 Kłamić go / siećkiel pokrzyży.

Wi go namóścić na piota
 Choc' mu pchać foren pienięży
 A tie, on będzie zwichal a udrzy
 Al' fi: "Mam skarb, gó' mam cnota.

Ma od męża pospólnie,
 jest okiegunem papilla,
 Hłogłbi go samobur co chfilar,
 Bi miłsi: "i gwie sumienie" ?

Łi do tiabla a tem narofy, !...
 Lij tyło lat na sruwciu
 I t jidno, torgie i uccie
 Nic pierze - a jestem zedoby,

A mam Lior, urad, konori
 Mam szona, dzieci i slugi,
 Szajara, bieski, kapiugi,
 I pienienzy frok spory.

Lec ca pamistacz sobie;
 Głupstka na koe gdi goliana
 Gwie mi toprz, tam mił; G'ciara
 Jam nieko, gwie pieniens roki !

Ато́зъ, разну́скавъ глупо́го

Le mi tarmen, jessiz da fa li,

Heretiam eo vas dati

A.2 of Leslie stibalinus Kupcz.

Li knah to Plumbe foli,

čim se više posušen stragal,

Wib. in die ungerad rasagen,

A spadolny grafie pot' zali,

istlinam ich na ten euota,

Ma psix l'ad. L. mar. L. mar.

Binni ponce di rodano,

antefabli exera.

Żendrujżca szeladnika

ilorego floric ften chifiti

palkein lötty oheksyly;

• 4. ~~4~~ 1st 2nd & 3rd.

Głupcy nasas upierępli,
 Lutrkiem mi pist- ophukali;
 Siepli xsienich na grabiet dali,
 I na ofej brice na psadili.

Jak jechaliem kiedien caly,
 Jachliem i jechliem, a temi sie p. p.
 A miślatim sobi głupcy
 Wiedziem mi wadofali.

I nie długom sie ocięgal,
 B. ich naurzye osiemu,
 Ciot białkiny ludzi tłumu,
 Nasz brice jużz miasto szęgal,

I'm mój kupcy nocofali,
 To miał jutro bin jarmarek,
 Ja z nowy cap za szęrek,
 Lurkut, ora che ta i dalej.

Ita wędrowni podziałował
I kąd był widać moja matka
Tam mój dom i ostatek
Przez kadekum prześladował.

A chorągwie z łep na prągu,
Wagim się gromem i sokoł,
Kam tam wędrowni, kłopot i pole,
Zem tam widać kłopot i pole.

Ala nie f. grubie pomału
Sie trudno se widać startowaca,
Widzę, co było postrzeliwacz
I bralim się w potracz taki.

Ala tu konwerso słupiskonia,
Widział i gwałt po nas broni,
Jedno ma kuracz widać leci
Ala konwerso i słupski.

Aha!... saras pomirilalim
 Glasznie mi ter tego creba,
 Bim mial stali gafal aleba,
 I petatum napiralim.

Totitum bil fcslofeta;
 I nim usadzilim ten motifa:
 Ire w Lidsnim selofiek pzebywa,
 So sale spij mlode lata

Lifniniul na sam nauka,
 Jest dxtor Juris, ~~pro~~ i sz-czeka,
 Prytni muzikalna szloka,
 I szikofna uszad czeka.

Harudel Stwierz pofpialim
 Allegata pofpialim,
 Metryz pofpialim szloka,
 I na pofpialim!

Każę go: pierwszym wesełach dłużej,
 A bitem już po okiedzi
 A jidlem na obiad szledzi,
 Głowa szpital f mojej szubie.

Spita: "Tu Handel stryżona?"

Tu, rzekłem gipsowskiej głowa,
 "Jestem Łódźna mieszka,
 "Wiek pan przeszedł, nożyce,

Mo mam honor de kreta.

"Wierzy mi na koncepta"
 — "Jest tam do diabła brista"
 "Łyżki pan! to nie sekreta."

Pesni piąta.

Ohi! ktoras na przemiany,
 Smrota, lub pars laszafa,
 Bez fegledu na szatne profa,
 Tarzysz lub smucisz zieniany,

Fortuno! fortuna toga!
 Jaxu mam ocis fipalica
 Abi ne tyroko pochwalica?
 Bi: nealofacz tfoj noza??

Silao niech tfoj Handrel Striwer,
 Szapafszu sz tfoj wolaw.
 'Hofej nie fipada laski
 Niech mu tfoj szegy polizex.

Sosze i / kartę chyli
Jasny słonecznik,
A t. Bień - my przymieca,
Niedziela się tuż pić u wiaz' mieli! !

Spieguy sig min' las kafie,
A ja choz bin' tinn' parany,
Moi polakoi trzo se skory,
Kuszoel zira to gielofie.

Wilo tšerere kompetentol
et jeden legosa jak truga.
A xava kon mal' xoi ka. luga.
et ja w klunne gonkurentol.

In xian' bu kuan' Shandao Shizao
 Bu bu bu bu bu bu bu bu
 Bu bu bu bu bu bu bu bu
 Bu bu bu bu bu bu bu bu
 Bu bu bu bu bu bu bu bu

in me għal dekreto preżentatim
 tal-Parlament. Ma nistax jgħoddha,
 u għadni l-imprezzjoni ta' dekreto,
 u għadni l-imprezzjoni ta' dekreto.

In prinnesh' eloty siega-
 Naneluxi praxitali
 Thirel Shirek apisali;
 A to sig anayel praxisga.

Potine naxano xaxie
 Bie fiodrome f sea tne gladri,
 tayne statui, glupi ay madry,
 Placiti unie f afiatim xaxie.

Aleji ne fglafte bity
 Troialem stad sacager, pira,
 so mme finisul natura,
 hixate topomigil nobity

Bom tak smieriem afektoval,
 Jakim? fiktivne? tony
 Isem ok vreckich bil lubimy,
 A karate umie-prologoval.

Jak tak som lupoval
 Vratom som som bednier,
 Handrel obierok na umydlie
 Dosma pisako sme nosadit.

A sfasazaj sa na platy tie,
 By zvoinovay my se neschovni.
 Chodim po furtach do ogrady,
 Tak sobe plavirym naboruji.

O! to ja mam zardovoba,
 Hucimy do teho klinca,
 Na plovna, kjerien i zima
 V plavna obfjam moj avoba.

aia gđ: mui pamićenim' alobem,
 aakame lato veleni,
 I lenas mi ore vore poci
 I obb se mna so chera poleni.

Kasty vobor ma slaby Arma,
 i l' lena najelaberi vifa,
 Al to drify nad dajfa.
 Xi ten slahora ma v' rona!

Klenz s'lenk bopra nie vorezen
 gđ i maren fion vorei
 Ma fioner val egrafisth' f' s'eci
 I tu v' dlonie opien' p'ecsi!

Lenz ja mam miecek so mne chlozi
 Obsadram muijice p'osady,
 aine kora f' kora v' mija sladi
 Anna p'ratikantim chodri.

Ja ich apietnico ludu,
 le pingsonieny rozpawa
 Bzelenno pofafe lei glawa,
 A ja se timi rze chudzi:

O bo wa sie piaz kartofarz,
 Uabie goz sze deliwaci
 A polim mnie cesarz plan
 Mnie na to by se uobofarz.

Alto bin na srocie strong
 Opladalsiz goz da franczej
 Pofolof, labi miedziog,
 Gdz pafcipie zastawionij.

Bo robie gotim w kani
 Chce utapie mne wozgzi,
 Pafzie tam, urzodzi klogoz,
 Ale goz sz pofolam,

A łaznienii obladaje
 co niech radziej na rasługa
 nego na najnieśzy sluga,
 a z nich sam proteguje!..

A latini moi łezowie!
 Moi najmilsi grajanie!
 dym kowci kuofiadanie
 do to ganię je szofie.

Jeśli gdzie wywarzika
 to to tuzi Syberyja,
 nie piesznie mu, że bestija
 Ma z tym spęgo politika.

Łakim Striczek, Handzel Striczek.
 Tak mam nie słubnego Łona
 is kucharka pod Łosona
 a z niej się maki, muchirek,

Jak sam z kusej zena rade
 spisek je co ricklo f trage
 Jura ga sam tu topomage
 Bo zdecknive f karej padre.

i'ko irado, n'xi zgye
 P'xi nam sila ramiona
 ethi far k'icora n'xi skona;
 Zv'istich' m'og' seim'z z zgye. !!!

Krakowiak.

Nie maś w całym świecie
 tak krakowiak, puszcz
 i mniemaś nieśco to

Kiedy miśniśkie xoto.
 Kuzale krakowiacy
 Po tródkach go prany,
 Jakiś ład achory
 W łanien xezgi tocy.

Nie go miś zas mniś
 Bo go bawi wraca
 Jedno ziaśno ziaśni
 Dzięciś mniś dź wraca.

Wydełkoś ma zchowc
 Konini miś hich
 Traci tygochionc
 Shi mniś pod mih.

Z kęd napokane brgi
 Salitar nie pódane
 ias przysjdzie ubogi
 Ma iasze jatuninze

Jesli mu w poypatku
 Dopomiedzi nie moze;
 Moim: mity datku
 Niek Was Bóg wspomozie.

w boju nie zwalcimy
 W mitsci jest staty;
 W tańcu nie zmgomym
 Stowem-diabel'iaty.

Kiej kotuba walne
 O podkowici salne,
 Jekroni oimiele
 Moja rochanice;
 Lec nie teba statki
 Na widok mej Halki.

Gdy jej raz ja w oczy
 I oś iskra wyskoczy.

Jest to gorąca
 Kieby promień słoneczny
 Jak się raz rozleje,
 Wody nie zaleje.

Próbowo by się trudził
 Kto by młotem stukał
 Wnie dzień wyna młoda.
 Wypomóż woda:

Ja ja roczę z dala
 Ja się krew zapala,
 A gdy ślania blisko,
 Wre, kipi, i przyska.

Kieby ze wesełnienie
 Zachwycenie płoćnienie
 Im bardziej to mędycha
 Więcej roli licha.

Na takie porazy
 Nie pomaga cary,
 Nieom talizmany,
 Gdy ciek zachłany.
 Mitoś jest to dziecie
 Truche niespokojne,
 A mity nam psucie
 Sory i z małym wojnę.
 Mito go w rękawie
 Wypotywać szranki,
 Bo kultura mirtowce
 Kruca na nas wianki
 Karmie reuci wieniec
 Sego się uczy,
 Panna w miodzieniec
 Każdego osłepi.
 Półm, psieniewieca
 Kłusy zamki, mgły.

Wkradnie się do serca

Żłamptaka pyłe.

Peto nie drimota

Że się ctonica biedzi;

Gdy taxa niecnota

Jak ratoga siedzi

Chcici go wygrugowai

Naderemna praca;

Olek musi catowai

A mitor'e się uraca?

Marur.

Kur' chłopey, niese z góry, kopka!

Mech świat zna w Marury, k'jżę ha!

Mech karden po tej sili

Dziarsko w podłotek wali.

Hop, hop, hop, w rozkóścecki, hopka!
 Ma' ektopey, ma' dzimcecki, amur' ha!
 Smutek iudiatem gtypcion
 Alby zwanu do hotubcion.

Ma wart grotca kto słuca, hopka!
 Kto cnyh dzimceat nie kocha, hiejecha!
 Kto stodya zycia ceni,
 Alek kocha niek' dz' zeni.

Gdzie miłoi jest cnotliwa, hopka!
 Tam woskosa jest prawdiwa, heje' ha!
 Leci kim interes wleđa,
 O, biada temu! biada!

Gdzie korayści diuwozbi, hopka!
 Tam niema k' ceni zicki, i jak ha!
 Kto nie badeie tak checi
 A badeie szelini.

Kto w chęciach swoich mierny, kopka!
 Ten u mnie jest mierniwszy, hejże!
 Kto na matem psocaje,
 Takiemu Pan Bóg daje.

Dziś same skargi, kwasy, kopka!
 Te mamy iżakie casy, biada he!
 A zbytek kierce górę,
 By w skórze by was w skórze.

Dziś nie tak jak bywało, kopka!
 Serdecznych ludzi mało, skoda he!
 Brat brata drze drucok,
 I oba bracia gołi.

Dziś u miastorych enota, kopka!
 Krzyżarci: "ja patriota!" i jaki ha!
 Lecz krowa co wciąż ryczy,
 Zwykle najgorzej mleczy.

Nie tak dawniej czuli, kopcha!
 Bracia nasi mili, hejreha!
 Otwarte mieli ślady,
 I żaden nie był goty.

Był przepych i obfitość, kopcha!
 Była hojność i sytość, hejre ha!
 Nie znano co to fraki,
 Nie znano, co tawaki.

Była miłość i wiara, kopcha!
 "A groda jax i kara, hejre ha!
 W kościołach bili czołom,
 Nie stali przed kościołom.

Było to, niegdys', było, kopcha!
 Aż czołom wspomnieć miło, hejreha!
 Wić niech ojców przypomnioty.
 Widać nas obaga, enoty.

Oxólnik.

Na mory zapadłego białego niegorku,
 W ostatnich dniach stycznia bieżącego roku,
 W dniach stupotem pistnowanych, w dniach tyjotobek i szata
 Stawem w dniach wyjmiewitych, bo w dniach karnawatu
 Byłaś z najniższych pustaków uchwaty,
 Byłaś z wańcyjki co rychto zbieraty,
 Na syndy, wytrybcań, tryndasy i hopki,
 Byłaś z po krakowsku przebiegai parobki,
 Byłaś z niemi cymbalety, dudy, skrzypciade,
 Drobiz Kulig, czyli krakowskie wesele,
 Już mają tańce, śpiewki, sukmany, od święta,
 Już im potrzeba, aby i dziewczęta,
 Do tej zabawy ~~zabawnej~~ a rarym i mitej,
 Swych tasawych względów im miedmowity,
 A ponieważ to od nas najniższej zawisto,
 Aby te weselisko świętym grzebietem tyjotob,
 Byłaś z obierac, tym tu oxólnikiem,
 Już sąda z panien, co chce pójść z tym tu Kuligiem,

Swoim strojem podmyślała światną trykawicę,
 I suto galonami ubrata spodnicę,
 Łosie tycaj gorsetu, fartuszek, to mniejsza,
 Spodnica miłe damy dziś rzecz najważniejsza.
 I winno, że wreszcie wreszcie kądśgo zachwycę,
 Za casy, gdzie najniższą rolę gra spodnica,
 Która robić nie lubi, niech sięgnie za worek,
 I kupi sobie ubiór, by na przyszły wtorek,
 Była urozetaw gotowa, a tak po obiedzie,
 Niech kaido z swym tłumaczkiem do swacha, wyjdzie.
 Tam, gdy się ubierzeć, hucnie i wspaniale,
 Wprowadzi was pani swacha do N. N. na sale,
 Która z was przyni, z takim samym wazymiem,
 O czym się mniejszym głosi oświeceniem.

Kulig.

Wielkie biedne pochwalony,
 Z czystej panny narodzony,
 Tenus Chrystus, wysocy królowi,
 Wodaj to zychliwe chęci
 I satone cazy,
 Zagustne pygłasy.

2.

Psychodniwa tu z kuligiem
 I lukiem, pukiem, stukiem, ksykiem,
 Nie prosini, nie wotani,
 Kieby wicher nie gadałami
 Bo karden w zapusty,
 Kostropany, piety.

3.

Nie wart groza, kto ~~skop~~ nie siedzi
 Kto za grzem cicho siedzi
 Kto psennęła wrota, pnie
 Janby ryhlo zebrał krowie.

159.

Być cas dobre trawić
Ja się czasem bawić.

4.

Korzystajmy z dobrej chwili
Moi przyjaciele mili
Bo cas płaci, i cas traci
Któż się smutkiem nie abogaci
A zatem wesoło
Dalej, dalej w kóło.

5.

Widzi gospodarz
Jak nam miło kulać przy niej,
A jak w plaży pójść z nami
Walczyć bójkami podkowkami
O samego pana
Denaż mu ją dać.

460.

6.

Alto tupaia o ty ziemiach
Gdzie uprawy polskie plonnie
Gdzie aż widać chleb i kasa
Zieloną chłopców do palas
Gdzie grobioną słoń, lasie
Dziś nasycha kłosa.

7.

Wschodzie karkon wytnie
I tych nam kosi kłosa wykwitnie.
Kawonka pociąg agrody,
Aż się aż widać narody,
Wschodzie no zima minie
Kawonka, kawonka.

8.

Na to kłopotek pluzgiem orze,
Na to miedzi, sejsie Wam Wozie
Na to ziatno w ziemię zula,
Bo nam ziemia daleko wróci

161.

Trzeci ten ziarno

Wież znowu mam

9.

A znowu ty, Mosie Panie

Gdzie ty, Mosie, Idzie,

Wawer, Rybki, Wielkie dzie,

Wszystko co jest w świecie

A? a Gochow ty znowu

Mówisz panie bracie.

10.

Ktoż wie ana Gochowa tam

Chodzić się tam na tam

Imam prawie każda drożynę,

I ten wiek ty ożynę,

Tamto my kuli

Aż się diable śmieci.

11.

Wszystko ja widzę i wiem,

Że w Gochowie wola kuli

162.

co się rozgarnie, obayunk.

Pójdę z braciemi na rozgarnki

Znamy nie raz palnę

O półkolumnie słabnie.

12.

Kto dobrem ziarnem zasiewa

Dobrych plonów się spodziewa

Kto dobrze uprawi rolę

nam nie zepsze, ka, kole.

Bracia brakuwajcy

Stęśnijcie w pracy.

Mazur.

Mazur, hejże ha!

Ki wiosna życia trwa

Ki sene żyć się bje

Ki życia cetera są żyje

Wzię parobki — hejże w kopki
 Głę muzyka gra
 Już nam słownie dogromiał kas,
 Kłose a góry, nure wraz,
 Chocby miała pskoci stał.
 Cho a góry braciorku wal.

Dalej, dalej, dalej, dalej,
 Patruie się Jan Marur wali,
 Cho Marur — ca ora, a góry
 Cho patruci nie żal.

Dajmy sobie bratnia dłoń
 Choć nioj użaki zwoli skroni
 My za rze się trzymajmy
 I lotulec nycimajmy
 Przeto gracko — biaroko chwacko,
 Chacko, w szałach dawać.
 Choć budnie za stasza was,
 Choć chłopy, nure wraz.

Albośmy nie w chtoja chłop.

Nur dalej w podkowę kop!

Dalej, dalej, dalej, dalej

Patrzeć się jak murus wali

Bo Murus cesa z góry,

Nie żutuz stop.

To mi taniec, to mi kraj,

to to mi Maciu, to to mi grój

sz w nim chtoż, chleb i kasa,

Dobra nasza, Dobra nasza

Wzjęć wesoło, leżę w kolo,

Polaka rżemnia maj!

Alto nam w tym raju żyć

Alto o podkowę bie

Alto by miał grzewać

Boły bróły, wia wias.

Dalej, dalej, dalej, dalej

Patrzeć się jak murus wali.

Bo Marury wessa z gór
 Wrogiem im jest das.

Ach co bym ja za to dał
 Aby ten baniec wiecznie trwał,
 Aby mógł nunc' mojej siostrze
 Góra, nazi, góra, nazi.

A ha toż! bion, wrogi
 Aby się z wrogiem zniósł!

Wszystkiem radzi: amiemy ho,
 Przyjście was gdy krzyknieniem w gło-
 Dalej bracia w świątyni tej,
 Annienit się już rzeczy sław!

Dalej, dalej, dalej, dalej
 Półbracie się jano Marur wali.
 Bo Marury - wessa z gór,
 A n' i' leś jano?

Wile.

O herr je! o herr je! a so to taniego,
 Krzeria wzi do karku, sam wiefin tla srego,
 Aine, wai, dai, aine, wai, dai a srecko go pelench,
 So Minny smasnego snaleli w tych walsach.

Ten strancer, ten daner, to wali niecnota,
 On to nas zaganiaj do tej golofota,
 Jak casemie swierkawaca po kiska barania.
 Alex drze jak Hanemorst i falko ngania.

Suber!... Suber!... O Jaxer!... o strancer!...
 Czim cimpel, czim caimpel, sub isz nim a Tanyard
 Swastax, swastax! a so to sie saticari?
 aw, fa, fa, fa, fa, fa, aw me lbie sie krzeri.

do to mi sa taniec, co mi sa wiecek,
 zloty sapiro a sapiro jak kołosa; miecek,
 Jaki taniec! Jaki taniec! za tanie miecek,
 Polowanie i czupiny, jak foka se strzechi.

Wim linia Angustia wymiotit na bitki
 kateja, kateja, li chwital sa bitki,
 A potem sie izimaj czem litera nie thusti,
 Kied go Pan Walter abiblowal fragusti.

Taneczkin polaka, ten zloty mi serodzi,
 zloty sobie i ciperu kien jak po polach chodzi;
 Oho tego Pan Polak popuszczaj wiezi para,
 I litera ma thusti, i bruch jak kołosa.

Witim ja na Grakut, gdz do nas nalezet,
 Tam ja dobie miera do koczma pobieszet,
 I nauril sie od polera klopaka
 I taniec i ciperu kien tan grakutka.

On spisał jak Łanka do grobu się schował,
 Kto z Niemcem go szukać waleć nie tanował,
 "i tisz jide więcej nie bde walcować,
 To bi sie nim ludźm przedemną mógł schować.

Do Walki.

Stroenie Walko a Liborem,
 Libor bij pokochaj go łow.
 Ma widok twóich przyniosłom
 Łow ma rausze otworom
 Wje młota, on młotać bje,
 Łasz urodę, te go za bi,
 Łow ić do boci wotom,
 Stroenie Walko a Liborem.

169.

Ostrońie Walek a Sciborem.

Był' mni serca nie zranita

Gdyż' jesteś przyjemna miła

Był' mni nie była doctorem.

Łamajcie się twoje wdziaki

Gotów zarządać twojej uski

Gotów gojzić rozpaczy łosk.

Ostrońie Walek a Sciborem.

Ostrońie Walek a Sciborem,

Kiedy przepłyniesz ogień zarazy,

Wszystko masz tylko na łosk,

Łącznie Scibor a całym dworem.

Gdy taniec twoja drobia nóżka

Wzłazę mni jako serduszek.

Wszystko a go łosk karmosom

Ostrońie Walek a Sciborem.

Ostrośnie Walas z Siłorem
 Siłor nie jest prociwiera,.
 Jak mnie nie upadłowa do serca.
 Menyjdriesz — nasz honor.
 W ten czas nie pomaga figle,
 Serce naszymi klasztorem,
 Zastraszenie na wszystkie ryple,
 Ostrośnie Walas z Siłorem.

Rezygnacja.

Już mi się zmienił najdroższy kawalerstwa,
 Kora z nim przez z nim i mure, się odemnie
 Już ty wolności. Jemu to szlachectwa
 Że to szlach doży, że go trzeba cenić.

²
 Łonę miał murek, murek, miał koniecznik,
 Młode, ładne, miłe się w che i łanie;
 Był kawalerem, kawalerem wiecznie,
 Na to potrzeba konia!... Mocimurkowie.

Biera liho wszystkie fajki i belary,
 Łomby... listy... biera diabeł diabła
 Kto chce mieć piye roszkosa z waszej ciary,
 Mnie już nie zwabia takie bawidła.

²
 Łonę miał murek, to mi w każdą chwilę
 Wrota, murek zastąpił gołota
 Kiedy się do mnie uśmiechnie, przyniósł
 Murem świąt cały... Murem i karb Młoga?

W ich tam szlony na atamanie karku,
 Za charytą by ułowił kota,
 Niech się wzięty z gońcych psów jarmaru.
 Mnie już do tego nie zbiera ochota.

Donku mieć muszę, — to przy fortepianie
 duszę ze śpiewem harmonijne brzy,
 zastawę, doinich i białym polowanie
 Dla których obcy jest kobiet piersi.

Już progi mego rubinowy
 Mi serbskiego nam iakub otwieraj
 Biedaj! Wam tuż, wiecież, daniel głośnie,
 Wnie już w swój, pociąg Bachus nie, polica.

Donku mieć muszę, — Donku jak Anioła,
 I piskiem sercem, duszę, i ozygma,
 I mity stopy to chwila jedyna;
 Kiedy od niego całować i bierze!

Prosto się nie sam orzech kamienista,
 Prosto z nim!, przez z nim, muszę się orzeć
 że w nim jest serce, istnie to szlachetna,
 że w nim jest serce, nabyć, i nie!

173.

Łona, mii' musz - Musz, mii' konieanie,
Włata, tacha - Miedzi co chce stanie.
Był kawalerem, kawalerem wiecznie,
Na to potrzeba, konia, Mocium Panie!

Mazurek
na przybycie wiosny

Skowroneczek spieniał,
Luzka, dziś zieleni,
Ponurko dogrzewa,
Wiosna dziś nuniemi.

Żadzi dziś nuniemi ma ma,
Gdy jsi Feb stoncem zasypa
Gdy dziś lato chce z mią lenie
Kunienki dziś jak skienia.

Skowronczak i. l. i.

Tak dzień w swej wiedzy chłubi
 Wziasz się rzy wrokiem,
 Tak stocho do serca chłubi
 Tak cię oś promiennych wrokiem.

Skowronczak i. l. i.

Tak się skromne dzień wroni płomi,
 Gdyż wrode zaszyta,
 Gdyż w wronie młodzińca goni
 Gdyż dzień wroni głow zaszyta.

Skowronczak i. l. i.

Tak ten dzień wroni chłubi
 Kumiencem się zaszyta
 Gdyż wroni głow zaszyta,
 Gdyż wroni młodzińca goni.

Skowronczek : A. J.

Tak też dziewczęta jagody
 kłtyd kamieniem urózię.
 Gdy ja chłopiec, dany, młody
 Po raz pierwszy postrzyę.

Skowronczek : A. J.

Tak dziewczę w ptomienach stanie
 Tak twarz purpura powlece;
 Gdy na Mamy należanie
 Pierwszy raz: "kocham, wyzwece.

Skowronczek : A. J.

Tak moje dziewczę rumiane
 Dwaśnoś bardziej się zmieni
 Gdy z nią w altanie stanie.
 Gdy jej miśd skromie zaciemni.

176.

Skowronczak : t. 2.

Jakieś się niema ²umienie
 Gdyż się tak taletta;
 Gdyż ja w swoim objawie trzyma
 Kusiemi się jak dzieusia.

Krakowiak

Mich się kordem bawi, jak czyje ochota,
 Mich tańce, słajim, kadryle, zawota.

Myśi Krakowiacy

Znani z miłości pracy,

Zach chłopca w chłopca

Kłoni Krakowiaka.

la la la,

Zach chłopca, wiersze w polce,

Nad miłością najmiłszą furie narodowej.

Jak nasi bismie przed laty bawili
 Jak i nam w te plasy, puscic sie najmilej

Mie splamni Krakusa

Do tuchla porusa,

Mie nad Krakowiaka

Mie ma dla Polaka

Jak, la, la, la,

A zatem chlopacy, uderzcie w podkowcy,
 Nad wszystkie najmilej taniec narodzany.

Roznie sie na swiecie odzienita moda,
 A Krakowiak ptynie jak bismianowa woda.

Za cie nie ma plynac

Za cie nie ma stynac

Wobec co z cie ptynie

Widzy nie aginie

Jak, la, la, la,

A zatem chlopacy, uderzcie w podkowcy
 Nad wszystkie najmilej taniec narodzany.

Kiedy ciek nie ma: w swim surmieniu mola,
 Spiewa siód nieścisł a gdy graje, kula,!

Praytem gdy dzien wozna

Storna jak kalina

Do łania nas usci

Choi' się nie oxzei

Łak, la, la, la

'ratem chtëpacy, uderzcie w podkowcy,

Najmilszy nad wszystkie taniec narodowy.

Nie jeden marega, doła się nie mory,

Uci se dwie flaszek wina nie wygnęsi;

U nas i bez wina

Zawsze śmiało imina

Zawsze imy weseł

Choi' ciek nie podchurich

Łak, la, la, la,

'ratem chtëpacy, uderzcie w podkowcy,

Najmilszy nad wszystkie taniec narodowy.

Mito Krakowiakom w podkowcerski drwonił.

Milej, przed napędem kraj pierwej zastonił

A jax z wojny wróci

Żnów kochanie noć

i mowu kulaka

Krzesze Krakowiaka

Ła, Ła, Ła, Ła,

A ztem choracy, w derzcie w podkowcy.

Nad wszystkie najmiłszy, taniec narodził.

Przypomnienie.

Pamiętasz jax od niechcenia

Ukochałej Chyżaneczki

W dzień Bożego Narodzenia

Ciałem opnia w podkowcerski

Ktż nie myślał o zabawie.
 Pono przyszedł przyjaciele.
 W tñm jax od niechcenia prawie,
 Zjawił się skrzypcecie.

Ż nie oczekuje skimienia
 Pierwszy skrzypce chorak ciska,
 Przysknuł w stronę od niechcenia,
 Potni razwał grać Masura.

Potni się stan rzeczy zmienia,
 Htżwiec myjałmła woto,
 Potni niby ad niechcenia,
 Wziął się za rce w woto

Potni pectni umiemia,
 Ingh nożkami w woto,
 Potni niby ad niechcenia,
 Łaczeł się kregi w woto.

Stupiatem z podziwieniem
 toż stryjaniska zawsta
 "Panie Panie!" ad mielchenia
 "Nie mierzaj się, idź do wota."

By uniknąć zapomnienia
 Gdy stryjanka tego żada
 Wstaniem niby ad mielchenia
 Wyprawiamy się do wota.

Mile wazy i wspomnienia,
 Lecz w świetnym rondzie cłaje.
 Kuzyniska ad mielchenia,
 Srebrna nęka mi padaje.

Charytatem więc bez myślenia
 Doabra tego chwila
 Ażem chłopiec ad mielchenia,
 Wtedy z miłymi siostrami do wota.

Już rozuty przez swe pień
 Ostryty was pólnoy,
 Gdy z kucyka od niechęcia
 Januś co miał tyko mowy.

O chwilo gościnie wspomnienia
 Kiedyś się znowu pojawił,
 Kiedyś nas tak od niechęcia,
 Zajmiesz, nieczasy, zabawisz.

Wiosłowy.

Witaj ci nas gościnie drugi
 Witaj w leśnym gnieździe,
 Kiedyś tu kawał w nasze progi,
 Witaj ci nas gościnie drugi.

183.

Zanim lię czytają księgi
Jakię winniśmy przysłuchi
Je odniechaw. nasze pury
Że z nami w domu góścić.

Dokąd lię w świecie nie było,
Nie było wirany, ni życia
Wszystko mię swode morderito
Dokąd lię w świecie nie było

Lece skonię twych wdeixów iela
Lęta z twójgo nępcia
Wszystko na nowo odżyło
Że ja pomaćm do życia

brewni mi tak serce bęje
Jdy lię Malwino zobaczę,
pięcej udykam żyje
Bo mi serce na gwałt bęje

Gdy liż mój przedmurek kryje
 Nie ma tam policki zamek
 Ale całkiem liż zobacz,
 Inaczej oddycham, zryję.

Wiem dla mnie tańce bali,
 Wiedzę nie ma caław kłótniej
 Choc' mnie kto wiecznie na sale,
 Wiem dla mnie tańce bali;

Nie mnie mi obchodzi wcale,
 Dam rozliczonych strój galony,
 Bo gdzie brać caław kłótniej;
 Sam wiecie na tańce bali

Wiem w domie rajacina
 Jak sama zora na Miedzi
 Wiem siła mi oblicza
 Wiem oblicze rajacina

185.

Przemni arcy mi za brata
Malwinę pytam czy będzie
Przemni w. swome sąsiedzi
Przemni wracać do siebie

Nie zadawaj sercu mego
Nie spiesz się do d'jawa chęty
Postać się swemu o wdzięku
Postać się swemu o kruszty.

Stata suszycia wodzi je
Kto suszyciowy ten bogaty.
Nie zadawaj sercu mego
Nie spiesz się do d'jawa chęty.

Pół, jęczmień, oraz na dobie
Zastępną w twój Malwinie
Zhanghaj pte, w d'jawa o bie
Zhanghaj w d'jawa na dobie

Gdyż w snów królestwie po tobie
 Zdrój serce twoje ożytym,
 Przeto póki czas na dobie
 Zastanuj się twoj Melchirze! —

Galop.

Wro, wro, wroa!

Kuszy i między czas!!

Mr i wroty, wro i xary,

Skaromniach, wro i xary,

Kaptem i między co i xary

Ki i xary gotowaty

Wro, wro wroa!

Kuszy i między czas!!

187.

Tras, tras, tras,

Mur koniki tras!

Mur system, mur rekono,

A mur karta dy patsara

Pyle graco i mijska rusze

Dobra grubozi mowia tuzy

Tras, tras, tras. &c.

Poca w rzyt strach!

Chociaz bys gmach!!

Niech was ciska nie raczono.

Wro koniki dobra nasza,

Ptwa masi w kardem kole

Pojedziemy jak po stole

Poca w rzyt strach &c.

Wro, wro, wro.

Choc' gromozdy az!!

188.

Choi nam nam-gro² chunary,
Wio erotaty, sing, tang,
Kangmiady i ty hung,
Wio kumixi, wio do gony.
Wio, wio, wio ! I I

Ton xon chwat,

Lo mie capha w zad

Choi gum biza, grad renie w oary,
On do gony bry xz toary,
Sity dwoi, nore ze skory,
Byle wjuchet na wierech gony.
Ton xon chwat I I

Wio wrae, wne !

Wicem na go bict

Wicem wycenij w dlym by ie.
Jwlemy na gony sic. ucie.

189.

z tąd albo potaniem koci
dub wyjedziecie w kraj srogich zim
Wio, wio, wio!
Wio, wio, wio!

Nasza gospoda.

Wio, wio, wio, wio, wio,
Wio, wio, wio, wio, wio,
Wio, wio, wio, wio, wio,
Wio, wio, wio, wio, wio.

Wio, wio, wio, wio, wio,
Wio, wio, wio, wio, wio,
Wio, wio, wio, wio, wio,
Wio, wio, wio, wio, wio.

190.

Skrobis, mój, w piecach pała,
 w piecach, sieją, tłucą, wnoszą,
 Dobrze wiecie mi rozwałę
 domu

~~Ze~~ ~~dr~~ w ~~drogach~~ helki trzesnął;
prował

Handwritten note: *Handwritten note in ink on a separate sheet of paper, possibly a flyleaf or endpaper, with some illegible text.*

Визначено класицій і аксiomsатику.

Dobre na głowach nie chodzi,

1. 4 jest 3 razy wie farmarku,

4222 225² - ob swięta nachodz.

deputato in Camera nazionale

dozem svoj gozdnici na la bu,

dwazna, ogniste, zacięte

Bijsz na wielkanoc babo.

«je placki ja jezni ki»

Marunai; forty, not a one.

2 tych proutów takie kręgi:

à la tige seinoie à x gause.

191.

Łaz grani, torca, teje, briedzi
Dziatłami wadi ar' mity
Ze pier w domu nie wysiedzi
Aby się ciasto ruszyło.

I musi się gwałtem ruszać
Gdy fejmość tak gęba miera,
O wroście lub można turzyć
Fejmość jest to kabia dusza.

Nat' sobie tak nieporadzi
Łaz nasa fejmość, gray cieście
Gray kaba w górę, nie wadzi
Wnet w nią, buchnie diatłom dwicicie.

Łaz te panice z mienacka
Pachwycę ją na paznokcie
Aby konno i kradzież łaska
Kosmic kaba na imo łokcie.

Leś trucha dwinie komiecznie

Pro jax mniej, dościs załstaba,

Jax dasz więcej, niebezpiecznie

Może się rozadzić baba.

Na tym też samisto sekuse

Mianę rachować w ilosci

O! trucha? to jest nauka;

Do pyhajcie się fejmości.

I fejmości jax miodszą być

axci usoto przesłata

Kaz tak tysiąc diabłów woliła

Baba ma się, się rozlata.

Leś i dwinie choć w niej i edzi

Jdy ziele goł, będzie li staba,

Pro to pójdź wprawi do spowiesci,

Nygo sto diabłów nie zjadł a baba.

Dla tego ja piję wino
 I zawsze stonę od baby,
 Mały brzytnię a nieprzekorną,
 Mały siełnacy i skaby.

A ze szynki, smaczna, kruska,
 Świnim kłosem polowana,
 Daliśmy sobie młoci ucho,
 Dłub gdy prozie nadiewane,

Petne stadziej uprzejmości
 Zanimie tektai minie, po gardle
 I po francusku do gości
 Wernie się parles, parles,

Altoże się nieważni do branszki
 Gdzie tyle słodczy smaku
 Tu wabi udko, tam kółka
 I mój serceciwy prosiak.

Ty jesteś dwoją mej duszy,
 tak cię kocham, tak cię lubię,
 że ci nawet ogryzę nosy,
 i wreszcieś stądyna wydlubię.

A, choć ostrowica nie pominię
 kłótni, sporego cięścia.
 Przecież ja przekładam świnie,
 i jej gotowania proszę.

Wszakżeś świnie i proszę
 do większej furcy, czynie,
 to znaczy, żebyś mnie świnia
 gdyś stał nie stała, pod świnie.

Lohs znasz, ty te loby,
 że i lachy, i lachy, figlary,
 i których świnie komu puchem taby,
 gdyś nie świnie, i lachy.

195.

Lub ten siewem przedstawiany
stawony z dobroci i miły
Nasz matura ukochany,
Gdyby nie było swininy.

Jak dłoń, w świątecznym stole
i dół, ławek, zęloguś,
i na każdą kark na stole,
Złoty kielbasę, swinina.

Lub na w mam wiele gadać
Jus miły i tak wazgony winia
Wolę ranej swinie zjadać
Do rąk będzie swinina swinina.

Em crescentum mim fejmote massa
Hovierzy wot. siewem chęci
i him iędz dęblon, pomysłowa sta
i am i ziędz, wot. siewem

Nim Chrześcijaństwo do koła
 Dawać agtoli zmartwychwstanie
 i chodźmy bracia do kościoła
 Na Chrystusa powitanie.

Święty jest ten nasz wielki
 Łutry go na krzyż przystąpił
 Umart za nas przysięgł
 Wstąpił na wieki żył.

Dziś już zgatał nas szatan
 Już nigdzie niechcimy być
 Nigdy niechcimy niebios gnać
 Resurrexit: Alleluja!

Przecz lud z kościoła powraca,
 I jejemu powraca nasza,
 Kościoła się ucieka,
 Bo nas z umiarkowaniem zaprasza?

197.

Chodźmy więc w wesotem kole,
A idąc starym wyroczajem,
Uciszejmy się przy stole,
Dzielać się świeconiem jajem.

Otoż mamy i świecone,
A!... praca nie była marna,
W którą stronę rzucim stronę,
Póki wrok przesiane siano.

Co za babki, co za ciasta!
Co za teksty, a smach jaki
Zejmości coraz wyżej wznasta,
Coraz większe piecze raki.

Idźcie gdy nam się pora zdarza,
Chłapiemy domowi stronnem,
I kłamiąc gospodarcą,
Zaczniemy od gani domu.

By dla nas takowe Miła,
 Darów swoich nie szczędź,
 By nam nie zabrakło chleba,
 Ani żyćia, ani siły.

Byśmy byli cnotliwymi
 2. w wygotanem a mierzalnym
 1. Serce mi mogło się wesołić,
 Jak temu jękowi się poddać.

list

z powołaniem do życia i pracy.

Niechajże ten i nasz obywatel Obliwici.

Dobrodziej.

Chcąc jednak, ja serdecznie, byś płakodzieła, abym
 wchinerzy się ostrożył, strachopędem, w górze
 gmachu, gnajobryjnyj imaginacji, podobat wiel,

mojej Pani Dobrodziejce, w adun mojego chęć.
 miaru z skurczono-bragunie, cłodo mio,
 dnych młotogłosem pstro-kwicioty, udro,
 dy-literacko-bukietniury mwie' kwiatowop.

Na podobne wzmogachy, wiek się rob.
 bywa ja cię żarliwie ogorkliwa Santarionoma,
 chęć nawidzeni Ktamentbrechy, apolicano-
 olimpieni Doratashixi, cygli pociaste wier,
 orogyma, który sadac się jia zwary w tej,
 gloryjaku, jisku na-dugiego, nieochylnie wy,
 sadac, wielmożnej Pani Dobrodziejce, w ora so,
 modym gustymaku co' wielkiego.

Ale	Garyńskiemi
Ji mchuale	Gostawskiemi
z Smellaniemi	Nie cheż latać;
Klanani	Ni się bratać
Widzińskiemi	Z tym panielem
Garyńskiemi	Włókniworem

Co snie innie	Napoc' wry
W stany dynie	Sax w' toczy,
Wanios' wesora,	Nad Parnasem!...
Ze wrae wao,	Ha! niech lata,
I rark oboli	Ja temerawem
Chyć dwoli	Kpiąc re świata

Woh w zaiscu reforyja odwaja. Pani Dobr.
 serobonaje kinkatory, choc grubostaskę,
 lica prostowacna serco-wędnosi' pocieto-gorem
 zexcorrespondowce - ora świdadyć jej nasze
 poruszekne serco-głaski z powoi' mierz przę,
 cizny szczelnie na ziemiorziny świat
 glob wykoriotrowanego synorode!

Daj Dore, abyten wnaskopyski lycoty a.
 tut, odwihuszy się po same gardło ci. wrae mo!
 macierzyermych, wytorchit w przysortowacie
 dyktowatym Goliatem w thiebo na postwach.
 nieprzyjacielskim wrogom nasclanej naszej
 Jachiozany. Aby był bogobojny, i kowchłny,

wdziernopanny, dobroduszny, wielo myśł.
 ny, zadowolony, długi, lekki, mądry, łagodny,
 śmiały, złośliwy, hojny, dawny, nowy,
 pyśki, przebiegły, i miał racjonalny ze-
 szły, dzisiaj i z przyszłości, na dzisiaj i na
 innych polach!!...

Do Przejawia, w Dniu Śmierci 1^o Maja:

Jedno z podziwów płci
 Kiermy Maja tyżost dżonem,
 A już w Nieb wyglat plemi
 Kłuy rolnia, i skowronem.

I potoż z goś regremit mile,
 I potoż gość najerzły,
 A potoższy iś na sile
 Łodowicz iś na skowronie.

Jur' i rybra w sławie płusta
 I młoda żebra grzywa,
 Jaskółka jęzioro młota
 I serce w trawie sława.

I sukienka wójtka kasa,
 Kędan chulka w dół na górze,
 Dzien'dzioteczka w drzewo puka,
 Kierunek wiodą anka.

I gościnne ciżna płaki,
 Żuraw jur' rygrysi arsi,
 I motyl wzruszył saki,
 I łobian o gniewie myśli.

I porażka młota gońce,
 Aby wielki na miady,
 Był reszta stercła stęka
 Czyż się już wielki sady.

I w Głomę leżna w swej dązy,
 Konie rusia tni, ziołka, wronie,
 I sam się ozwały fujary,
 I wesoło poruszać konie.

I w górze ta zielona trza,
 To się płata w same ixsy.
 I w górze, gdzie się koza,
 I w kołach była tożary.

Owdzie gruchają turkawki,
 I matka kamni pisklata,
 I w niej wielki drutem zabawki,
 I w fioletu ma dziewczęta.

I w wietrzniaste bary trzoda
 I w młokiem wracają dziewczęta,
 I w zwirowadłach ziołka wola,
 I w gatac stawiają mowiki.

i idąc swych przedków torem,
 Chrońmy waszy wstada radę,
 Jazby Majowi wielorem,
 Palnaci' kłama sermadę.

Gdy tym czasem Maj z kolei
 Mity, stoki, porządony,
 Wstada suwienka, nadzieji
 i k' chrońmy raciane tony.

Storem wzywaś się d' cięzy,
 Wzywaś oddycha nadośnie,
 Nawet stonca się nie spieszy,
 Dziel' jaby na dożdżach rośnie.

Natura, to istnie nary,
 Kwestyji że to sen, utuda.
 Jaz bez rośia, jaz bez miary,
 Bój ram się jawi przez cudh...!!

Kiedyż więc ten Bóg łaskawy
 W ciemności nasze nadzieje
 Wymyśli naszych utęsknieni
 I na nas swój promień zleje!

Kiedyś opłakując tam swych miarę,
 Wzdrachetnia nasze czołgi,
 Da nam czerstwą, lata stare,
 So li żyję w smierci!...

Śmierć

w dzień świąteczny Maja.

Krzyż mój wielkiej srocie,
 By namiętnie polskie łamy,
 Wszak do nas panie bracie
 Wszak Maja porządkamy.

Na widok tak miłych gości,
Gaje ogrody, doliny
Uśmiechają się z radością
I śmieją się błękitnie równiny.

Gdyś zechciał z nich się odłączyć,
Wiedział, że świat, w najpięknyz miastach,
Jeszcze pełen płaszczyzn pienia
Jest i wiośnią serów zielonych.

Ję gestem jej obłubieńcem,
Podręcznikiem ja w pewnym dialekcie,
Był na ciebie czekać z wieniec,
Kaceta: przysłał go skromnie.

Najmilszy z dwunastu braci,
Wiercił był przez tydzień cięty
Że twój przyjemny postać,
Czy moje nieindziwiał.

Wiedrtem gaje, doliny,
 Wrogom strait w nowe szaty,
 By domia w swe imieniny,
 To dake zbierata wiaty.

Powiedze mi Maja drugi
 Kiedy jest dzien jej imienia
 Bym i ja tez pod jej nogi
 Mógł stacze crute Cyrenia.

— Sze chci-shwica stworzet wiaty
 Nim naonczyt ten gmach wielki,
 Jam prze szze chi szpet wiaty
 Na przybycie domicki.

W siódmym Staj swoje przewie,
 Dla ludzi ramiona konet
 I ja tam w zist dzieuic
 Siódmym dzien jej ofiarowa.

Dziś jest ułtamiu dzień jej smęta
 Dziś jak jęk dźwięk niedziela
 Wciążem dyraków pamiata
 Jak srebrny w ówczes była.

Poradzi mi Maju jedyny
 No jesteś mi moryetko bogaty,
 Czy jej dawa na imięm
 Dziś, dziś, dziś, dziś, dziś,
 Lecz w jej śluby pamiata
 Co przyniesie na wieknie,
 Nie ma nic prócz srebrnej chęci
 Chęć na moryetko niedziela.

Nie troska ci biedny śluby
 Dnia liże wyłtamiu,
 Dat wiel, kto dat co może
 I chęć srebra wiele znaczy.

Wzraz chryptus stoisz leżący
 Miśra chęć i ciepota dusza
 Wilczy Bóg, by gwałt wdał
 Nie krowie Tarygusza.

Powiedz Duncin: Drona Pani!
 Chociaż to jest wielkie serce
 Co ci Słobin niesie w dani
 Nie pogardzaj chęcią serca.
 Nie odwracaj od bytwej tasi,
 To piosenka, to romanse
 A świąt li gimblicie wleci,
 Włilhic twa dobroci i mioty.

Przegląd literaturyo literaturze nowożytnej.

Pracownia literatury nowożytnej,
i literatury polskiej nowożytnej,
literatury polskiej nowożytnej,
literatury polskiej nowożytnej.

Pracownia literatury nowożytnej,
literatury polskiej nowożytnej,
literatury polskiej nowożytnej — literatury,
literatury polskiej nowożytnej, — literatury.

Pracownia literatury nowożytnej,
literatury polskiej nowożytnej, — literatury,
literatury polskiej nowożytnej, — literatury,
literatury polskiej nowożytnej, — literatury.

"Ten potęgowie koleż samych braci
 "Ten sam ten gołdima" wplęje
 "Wszystko kto go na dobre widzi
 Kto się w nim a długi do dajemności wygłasi.

Lwa długi nierzemowici, chci serce nyskare
 "Mnie zatałui", gozi siemow dloni psta,
 iu' chci "Matałka" o długiach pamieta
 Ale putanie kiedy długi amare?

"Gdyby chciat serce nyskare" me chci
 "Dziś bym nyskare do serce katali
 "Dług nyskare" w długi "Matałka"
 "Matałka" dloni do długi, pamieta.

"Potem za taki stakowi mi siemoware,
 "Potem dany siemoware" ciekaware
 "Dziś nyskare" serce nyskare" na nyskare
 "Dług dloni nyskare" nie pamieta.

Zgierzec. serce wota na mnie: maty!
 "Mnie tu na dnie są wszystkie długi"
 i nie bym żył dokoła w usługi
 Byj jej na innej stronie nie chowało.

Wierzę, że dla mnie każdy dzień był bogi,
 Chybaż Mamroci, gdyż wata wronkiem,
 Zęj stopki męta wierzonych Ter potajem,
 Który szereg Mamroci stała bym, do nogi.

A Zgierzec, mój najmiłszy chęci
 Krzykale bym, jętna imię, ochoty,
 Zęj daga Mamro! Zęj skarbie mój stoty,
 Zęj kęj zachować i katalce, w pamięci.

Do

Gramiaty micare, myty działa
 zinnia praca, sie zmnienita
 dale cote zima cota
 Lubiakim zmnienym dzioła działa.
 A na Giesyng, mójci
 Apta mójci, i mójci zbrojne
 A na zbrojne na chwieł
 A na zbrojne mójci —

Liepla w. Bonka.

istoty tyłki na figurę,
 i o na mójci na chwieł,
 i o na mójci, awan - awan.
 Liepla tyłki wielkich, panow.

ipse tenet meronaj a septu uicibus . .
 ille - linthe ille ca . . .
 ille a totius . . .
 ille nat' pome facie pome . .

ille tenet meronaj a septu uicibus . .
 ille a totius . . .
 ille nat' pome facie pome . .
 ille a totius . . .

ille a totius . . .
 ille nat' pome facie pome . .
 ille a totius . . .
 ille nat' pome facie pome . .

ille a totius . . .
 ille nat' pome facie pome . .
 ille a totius . . .
 ille nat' pome facie pome . .

iśnan wdręcham iś mīrij
 līz, aśatīnā zōlōnka,
 iśyōlā prapīdīn las z kōlī
 pīnīj za tō iśmīnā wīōnka

iśi mīvīdī. iśyōlā wīōnka
 "lōlōy lōlōi" — wīōlā dōlī mātō?
 sam zōlōnka nīc nīc iśōnka,
 iśyōlā tōlō wīōnka nīc wīōlā

Kōlōy iśi mīvīdī lōlōi wīōlōy.
 iśyōlā tōlō wīōlōy wīōlōy
 iśi tōlō wīōlōy wīōlōy: "Wīōlōy"
 — iśi mī mīvīdī wīōlōy wīōlōy.

iśi mīvīdī... wīōlōy wīōlōy
 wīōlōy wīōlōy wīōlōy
 iśyōlā tōlō wīōlōy wīōlōy
 wīōlōy tōlō wīōlōy wīōlōy

Basta .. basta, tu mi cãtu,
 Simu dij cu mearatãnu t'
 jãk zãrãz dobiãrã vãrty,
 cu luanãciãnu rãrã hãrãt.

Bãrãrã rãmãrã "bãrãrã chãrã,
 Bãrãrã rãmãrã, zãmãrã cãmãrã,
 Bãrãrã rãmãrã, zãmãrã cãmãrã!
 Bãrãrã rãmãrã: cãmãrã zãmãrã!

Bãrãrã rãmãrã jãk rãmãrã,
 Bãrãrã rãmãrã - zãmãrã cãmãrã,
 Bãrãrã rãmãrã, zãmãrã cãmãrã ...
 Bãrãrã rãmãrã nam namãrã ...

Przebieg w liście do Julii.

Krzyż nam było, smutek nam było,
 Gdzie przyszedł, tam podziwiał się,
 "Co tu się w lato? co się zrobiło?...
 "Pani, Juliano? nie nie, proszę!"
 "Mnie pytała co do Eulalii?",
 "Nie ma się pyta Eulalia Laskowa,
 Eulalia sama: "Czy tu cię tu"
 "Co mi pyta? — Nie, ani słowa;
 "Nie mi, pyta. Co się z nią dzieje?
 "Gdzie jest? co robi? jakie są wieści?
 "A! może stała... lata truchleje,
 "Aha! nie wiem, jakie powieści?
 "A! kiedy każdemu wroni samiona,
 "Każdemu gębkiem milczenie chowa,
 "Zagranicą rozbicie się psoty liwa.
 "Pytam: "Kto wolała? — "Pani z Krakowa."

Rajka?

Pomien' słam bęka, postelajcie pręgi;
 Słonie tu, prawy: słamstwo, potnie,
 Słam mój ić bęgie pręgi słamie.
 Słamstwo ić bęgi, kto słamie, kto słamie.

istmo lada

istmo tym słamie

Memiedzi na w

Le P. słamie

w przyległym słamie

A w głębi słamie

Wzrost na słamie

Kto słamie

Ostom słamie

Le P. słamie

Słamstwo mój

W słamie, Le P.

W słamie z słamie

Le P. K. słamie

Słamie P. K.

K. P. słamie

W tego słamie

Le P. słamie

Peter słamie

"Le P. słamie?"

Le to słamie

Le to słamie

Rajka, słamie, Le P. słamie

P. K. słamie, słamie na to słamie

Bo co to za swój przedmiot tej suwki, ja cię proszę;
 jaka myśli ta imaginacja, jaka jest bota uia domowa
 prędkość i. tak i umięt bota i. prawić mi to se,
 bo być Pażytelem, Kanonem, Klubsem, ale nie
 .Btyjke, kunsztu kramierskiego aby się zająć
 tak dobrze jak oni na budownictwie najpiękniej.
 tego, ma: najtrudniejszego dzieła natury jak jest
 kobieta; można co podobnego wyimaginować
 gdyż bez tych starbów, bez tej niespodzianki, co
 truchnej miedzi. Żaden inny kramier, próż
 .Kramier. u mnie kobiety utworzyć nie będzie
 zdolnym, a choć ależ ci podobnego nie ma. Kramier
 .Kramier, nigdy ten nie stworzy nie będzie u
 krami, ale rozgrytym u dotu workiem.

Albo nie kramier na krami, i się ci z kramiem
 korespondować powinno, - niech ci Paris cię cię
 cię ciem na ten w okale cyflicacy wykrete!
 cię cię nie zastępy ci on na ciem ciem na
 cię cię, na cię cię ciem, i ciem ciem ciem

ile nie widai' w nim wspaniałych kolorów,
 tonów, odciennów, i zmiar, wyrażających stan du-
 szy wyjącego? to cichy, potulny, skryty — tam
 gromięcy, dumny, nadebny, — raz równy, drobny, na-
 bity, jak sennik nasłoniętych perst — to znowu
 powaśny oparty, cięci jak podtatuniate nasieroni,
 kiw inopectad — Ten sieć przedstawia jakby do-
 szmora wyisignięta łuną uporządkowanej przeszoty
 łamiton koryny, rywy, niegodziwy naschłt gro-
 chm szablatoń udaje niewygaszoną kominicę, —
 a w każdym czasie, gdy ona się mędrak wyrypa trzy
 z bliska, mowa odhaje wielkie wrumia wielkie
 myśli, wielkie ramiony, — Ilo tego też sygnie mi
 nie cyma ci, w tenżeniejszy oświecony wiek pro-
 sty sygnie był ko kunsztownym opajaniem
 powiętych ciat, mowa sygniancy jedwabie.

O Chłimie! Chłimie!

Łęka, pod łoką Kłimie!

Gdy w Warszawie Morska brzo
 I Polakom pępek statet
 Kłótniki nam kurty skont
 I po srewnu skóre, statet.

Chcieć więcej od srewny,
 Kiergrabarna i drogala
 Wiedziat jak się bac' do skory
 Jak czy' bity dla Moskale.

Leś ty, majje guetu tyje.
 W Bojinnij amieniarz drzewie,
 Wzdatos' na świat mantyle,
 I gracko krajese spodnie.

Albo, tuż w ruchu tańca se si
 Poprawiasz błędy natory,
 Iż podryżbasz damom widziaki
 Iż im podajesz pępek.

iż iżne wyprawiane cnda,
 iż to talent chłopiów marci,
 iż nas panna jak has chuda,
 Włczy twemi, faldami.

iż jęma truda chłopiów
 Jaka, w sece, bo miary tyje
 iż jix zaniwseja zaniwseja,
 iż stan, wójcie, i talije.

iż zaniwseja zaniwseja,
 iż zaniwseja zaniwseja,
 iż zaniwseja zaniwseja,
 iż zaniwseja zaniwseja.

iż zaniwseja zaniwseja,
 iż zaniwseja zaniwseja,
 iż zaniwseja zaniwseja,
 iż zaniwseja zaniwseja.

Powrót do ciebie.Ballada.

"Chodź, chodź, chodź, mój kochany,
 idź mi jeden raz na żywe.
 idź mi serca głębią ran,
 chodź, synu, niech cię popieram!"

Wiem, że cię to nie popamięta
 iświ, wstrząsnę dobre dzieci;
 idź mi wprawy, mój, idź mi,
 chodź, tu, niech cię, kochany."

Wszystko dobre, dzieci, mój,
 idź, idź, idź, idź, idź, idź,
 idź mi, idź mi, idź mi, idź mi,
 idź mi, idź mi, idź mi, idź mi,

tak dnie przeży w innej łonie;
 tak za pożyciem, słonecznym w dycham,
 tak za młotem myśli gonię,
 tak żona po nich w dycham.

czy nie poznajecie me dzieci
 tak jest wielką, miłości Matki
 kocham. Was nad wola me żęci
 Matki światu, moje dzieci.

Cóżbym do ta dzieci kocha,
 Bym was mogła mieć przy sobie,
 Lecz Bóg został na wasz próbie,
 Lecz do wasz uciekajcie.

Daję się wola twoja kocha,
 Byś zasnęła, Bóg po ciebie,
 Choć kiedy niepodziwianie,
 Powróć miśk dzieci, przegapiły.

Namowić ich nie miedziata?
 Przecież tato, przecież zima
 Naprawdę ich wyglądata
 i jech jak nie ma, tak nie ma!

Kiedyś was dzieci zabawę
 bawę, was w mojej objęcia?
 Kiedy z radości zaplać.
 Ci rąkajcie, ci rąkajcie? ...

Jak byżem po obliem,
 Wypręka pani ... owa
 Ze wolszy siedzą w kłótni,
 Ze i ja nie wraca z Kres. ...

Wola, wola przysięgi więcej
 Lubię je wolszy chwila
 Wola ten kłótni, pami.
 i nigdy ich nie chwili.

I prapjanu lon poma da,
 ie prapjate milti goicie.
 Cula Cici ki Boga skada.
 "ceca ich w wielkim poicie.

Koinc sa tu uindawina,
 lo nam era uprappemija
 allaka tylko ten list saiska,
 klongu Wolcu prapjardzaja.

mich tylko ciggle mygli,
 kioni tylko id. rajsta,
 du' ich radost napred kroti
 one, uessitine wide, iniglas.

"jir petra braxlinosici,
 klica ad katu do katu
 na prapjacie smelenski naci
 sama wick porajich, carata.

Sama im' melle melania
 Sama stw' axna w kwiaty.
 Wszystko odwiera, odhania
 Że aż lubo wejść b' elaty

Mowem na miem nie stywa,
 Był to nam bratnie drzewo.
 Lecz iudne z miłk nie przybywa,
 Wzje Hipolita na Krych Leci.

Z kaimt' palmar na drow z giny,
 Przybrał rok telegrafa,
 By jak Wleki wjeżdżie w mury,
 Zaczar mógł melibwai Gufa.

Lecz darcim' trud i praca,
 Wziew iłka k' oszczepu
 Inne z drow nie unowaca
 Telegraf nie wie mieldzi

tem co' sadzono w łaci
 i w łaci, i w łaci i w łaci
 i w łaci, i w łaci i w łaci
 i w łaci, i w łaci i w łaci

.elegij i w łaci
 .elegij i w łaci
 .elegij i w łaci
 .elegij i w łaci

.elegij i w łaci
 .elegij i w łaci
 .elegij i w łaci
 .elegij i w łaci

.elegij i w łaci
 .elegij i w łaci
 .elegij i w łaci
 .elegij i w łaci

I sturanie na tras narzeka,
 sturanie zał wstępną murę,
 już dżem drugi jak ich arena,
 jak Hgolinu patrzy z góry

Na języcu us obze ali
 Dżiś w łody piśnia chwila
 Już dżem cięła zęba mał
 i Piatra wiał nie uchyla.

Już dżem wstępną murę,
 Już domowa Dżem zatkasana,
 Wstępną us w domu napito
 Już dżem i telegraf zatkasana

I tak dżem Matka zęba
 Matka tyłko zęba nie more
 I tak dżem zęba zęba
 Matka zęba zęba zęba

Ktoś jej nie beecuna, sanci,
 Kto pocieszy dobrą radą
 Włosey siedzą, jak przysknie
 C' pewno dziś me, uszyjadę

Łzy tylko przypadków żnoga
 Kie zasada ich górze na drodze,
 Wskaz! to myśli Matka, satiga!
 A jej, co nie rani drodze.

A ponieważ w takim razie
 Młodzie, jedna medycyna,
 Wiele przy endowym obrazie,
 Wskaz, medytacja, zarysowa.

Matko mój Zbawicielu
 Co nas ratujesz do zgonu,
 Tęga twój się ośmiela
 Wier, p. o. b. do tego tronu

Wien co ciepi same klata:
 Wszakże klata sama była
 I na opuszczonej mojej dziatni!
 Tęż ich przyprowadziła

W tem sędziwieś też przegody
 I ich ich tu do hwi' pilnaje
 I sa tych łask. Szwary
 Iż diabeł b. ofiaruje!

W tem gdy klata miedzy moją
 Który białe kornie i zółte
 Odmierza się podwoje
 Włóczy: Włóczy i szary diabeł!

W tem chmiele, w tem dr. wami stali
 Który gwałtownie i ciekawie
 Kształt i b. przysięgę
 I w tem gwałtownie i ciekawie

"niech ich nie mieniący ma"
 "to be mieniący ma" tamy,
 "niech ich nie mieniący ma"
 "niech ich nie mieniący ma".

"niech ich nie mieniący ma"
 "niech ich nie mieniący ma"
 "niech ich nie mieniący ma"
 "niech ich nie mieniący ma".

"niech ich nie mieniący ma"
 "niech ich nie mieniący ma"
 "niech ich nie mieniący ma"
 "niech ich nie mieniący ma".

"niech ich nie mieniący ma"
 "niech ich nie mieniący ma"
 "niech ich nie mieniący ma"
 "niech ich nie mieniący ma".

Mój w tam się ukeniasz Piato,
 żanie tam byty ukeniasz,
 latuwaras, ukeniwaras,
 To ukeniwaras ukeniwaras.

Piato mój towarujsze
 Dajecie dla mej przysięgi
 Je wam tego nie ukeniasz
 Kwiec' w waszej ukeniwaras.

Do...

Kwiec' w waszej ukeniwaras
 Kwiec' w waszej ukeniwaras
 Kwiec' w waszej ukeniwaras
 Kwiec' w waszej ukeniwaras

Wzięty z gąbny spisz gronem liska,
 i w mordow, w jejimiej wrzawy,
 Głęboko laur chronic ostoi
 i wazni i zobaczy dogoni.

[illegible]

my mysh' & love!
My much loved & long
I am very soon just at home
Quarrel your love

2. f.

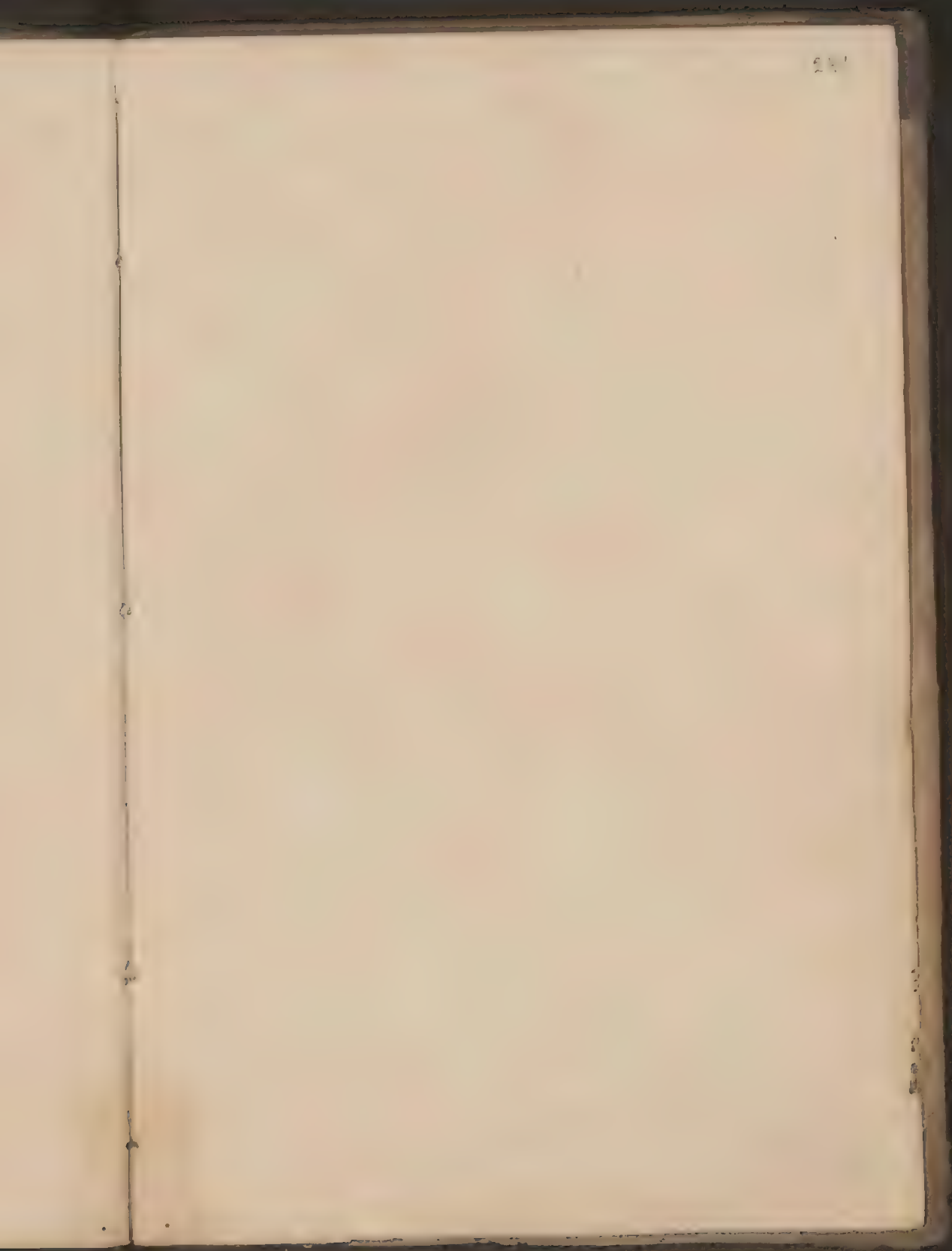
Droższe nad skarby, klejnoty
Krusca się w morskie batwany.
Wstępuje stał totem
Ia fortuny ratowohom.

Niech się kto jak chce, moroch
Gdzie suszycia dopaść pochwyci
Alnie jeżeli los dozwoli
W zatoczonym moim kacie
Laska pani się za. rozgry
Wszystkie będą miały bez liku
Stare w łazach wybranych rzędzie
O naszydrem naszydem będzie.

238



240





Spis rzeczy

w tym tomie zawartych.

Stronnic

Królewole - - -	1.
Imię sętych - - -	20.
Bracia - - -	23
Wojna - - -	32.
Przebieg - - -	37.
Książka Kozła - - -	48.
Wzrost - - -	51.
Wzrostowanie i krostosca - - -	66.
Wzrost Kozła - - -	67
Wzrost - - -	73.
Do Stanisłowskiego - - -	75.
Wzrostowanie tenur - - -	80
Wzrostowanie d. Henryka - - -	85.
Wzrost do tego - - -	86.
Do Stanisława H. Kozła - - -	91.
Do Stanisława - - -	93.
Do Michała - - -	94.

Płonie	-	96.
Wiganie		99.
Pomysł ożenku Polaka i Włocha		101.
Wzrost na mienionym miejscu		102.
" " " " " " " " " " " "	Matki	103.
Opowiadanie na skargi na ujęcie osoby		105.
Poimowanie do Stanisławskiego		106.
H. Wielki Stanisławski		108.
P. Stanisławski I		148.
Stanisławski I -		152.
" " " " " " " " " " " "		156.
" " " " " " " " " " " "		158.
Stanisławski II		162.
Wale		166.
Do Stanisławskiego		168.
Rozmowa		170.
Stanisławski o wiadomości		173.
Stanisławski II		176.
Pamiętnienie		179.
Stanisławski		182.

Galop	186.
Marsa Rymoré	189.
Liét 2, poudin mouantien, poudin d'ya.	198.
Poudin mouantien d'ya P. Haja	201.
Liét d'ya Haja	205.
Nouy rot	210.
Do	213.
Liét mouantien	—
Poudin d'ya	217.
Haja	219.
Liét poudin mouantien, mouantien, mouantien	220.
Poudin mouantien, mouantien	225.
Do	235.

2-6-15

„Przed świątym wtojenem ciałem, ² w ¹kościele intolofie,
 „Tramij miłk, i zarorem dopriadreni miłku,
 „Oddaj winny samnik podsciemeni rtelku
 „Ni bode gbursem, bys kudy mi dafat po nozie —“

Tak niędyś nawrali wnokeń swięcicki Dziady.
 Była też w onoraj młodości roztopna i skromna
 Na prośbory, swyż ojcow w Karoym rare pomiar,
 Konstata z nauki, rta w ich smięcicki ślady —

Dziś zaledwie pod nożem chłopu przysięgni młeko,
 Kadre bródki jeli capell, napród kielu dmuha,
 Chai go kto zreflektyje, rad dołroptu ni stucha,
 Wali napród z cygarem, ni to utan z piłką!!

Ty się ptonisz ??... wpał re tu nie o łobu mawa,
 Stuchasz przecie prawo - jęstos' atopić inny.
 Uwaruny, przymaity, gruciny, xampre ryzny
 Tych skłafka tytko ciekło co są kuto Luowa -

Kto rano wstaje,
 Temu Pan Bóg daje -
 Wzgradzając swą pilność gościnność i pracę
 Morsę mieć kamienicę, a nawet psatan. -
 Wstań jutro ale rano, i wyjdź na ulicę
 Złap rękę za róg domu

2-6-15

